

Derby Lubelszczyzny
na remis.
Gorąco na trybunach
i gorąco na boisku



strona 16

PRENUMERATA
wspólnoty

Zapisy na II kwartał 2024r.
do 20 marca
na pocztę lub u listonosza.



Prawie 300
osób pobiegło
Tropem
Wilczym



strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska



5 - 11 marca 2024 r. ■ nr 10 (432) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

Rada miejska za wygaszeniem mandatu Fijałkowskiego

Najpierw wojewoda stwierdził,
że ten radny, będąc jednocześnie
prezesem spółdzielni, narusza przepis
antykorupcyjny, a teraz Rada Miejska
w Łęcznej podjęła uchwałę w sprawie
wygaszenia jego mandatu.

Mariusz
Fijałkowski
zapowiada
złożenie skargi
do sądu



KOMENTUJ NA:



STR. 3



Rolnicy z Ludwina i okolic
protestowali
w Warszawie

STR. 3

Na manifestację pojechał autokar z 45 rolnikami z naszego powiatu

Idzie miotła.
Z rady
nadzorczej
LW Bogdanka
wyleciał
polityk
PiS

STR. 8

Justyna Karaś Człowiekiem Roku Ziemi Łęczyńskiej 2023

Sama trzykrotnie chorowała na nowotwór,
a teraz wspiera walczące z rakiem kobiety.
Prezeska Stowarzyszenia Kobiety „Amazonki”
w Łęcznej została laureatką naszego plebiscytu.

O zwycięstwie
Justyny Karaś
zdecydowało
głosowanie
kapituły



STR. 2

Dzieci z terenu naszego powiatu
czekają na 1,5 proc.
podatku



Fabian
Chwedoruk
z Łęcznej

Wiktor
Caban
z Jawidza

STR. 20

Fot. Ewa Jaszczak

**AUTO KASACJA
SKUP AUT**

SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

WIĘCEJ INFORMACJI TEL. 881-372-442

Kibice Górnika na derbach z Motorem



Najgłośniej dopingowali fani na trybunie B

STR. 22

Czy popierasz protest
rolników? Mieszkańcy
Łęcznej wypowiedzieli się
w sondzie

STR. 20

S T O P K A
Wspólnota

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl
Dziennikarze:
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email: biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

Justyna Karaś
Człowiekiem Roku Ziemi Łęczyńskiej 2023

**Sama trzykrotnie
Schorowała na
nowotwór, a teraz
wspiera walczące
z rakiem kobiety.
Justyna Karaś, pre-
zes Stowarzyszenia
Kobiet „Amazonki”
w Łęcznej została
Człowiekiem Roku
Ziemi Łęczyńskiej
2023. Tak zdecydo-
wała kapituła nasze-
go plebiscytu.**

W tym roku zgłoszono oś-
mioro kandydatów do tytu-
łu: Monikę Kotowicz, Annę
Czarnecką, Wiesławę Pikułę,
Andrzeja Foltynę, Daniela Bi-
czaka, Pawła Kowalika, Justy-
nę Karaś, Aleksandrę Murat-
-Bochen.

Do kapituły plebiscytu za-
prosił wszystkich dotych-
czasowych laureatów. W jej
skład wszedł także Kamil Kulig,

redaktor prowadzący „Wspól-
notę Łęczyńską”.

Spośród laureatów plebiscytu
w terminie kartę do głosowania
wypełnili: Bożena Siuda (2016),
Robert Jamiński (2018), Paulina
Mazurek (2019) i Krzysztof Bo-
jarski (2022).

Głosowanie odbywało się
zdalnie, poprzez wypełnienie
karty do głosowania zawierają-
cej nazwiska kandydatów.

Każdy z członków kapitu-
ły mógł przyznać trzy punkty
kandydatowi, który jego zda-
niem najbardziej zasługuje na
tytuł, dwa punkty - osobie, któ-
ra jego zdaniem również zasłu-
guje na tytuł, ale nieco mniej,
niż ta pierwsza i jeden punkt
kandydatowi, który również
zasługuje na wyróżnienie.

Głosowanie trwało od
23 do 29 lutego.

„Jestem bardzo
wzruszona”

W ten sposób kapituła
wyłoniła zwyciężczynię

plebiscytu. Tytuł Człowieka
Roku Ziemi Łęczyńskiej 2023
otrzymuje Justyna Karaś, prezes
Stowarzyszenia Kobiet „Ama-
zonki” w Łęcznej, która sama
trzykrotnie chorowała na no-
wotwór i teraz daje nieocenio-
ną pomoc paniom zmagającym
się z nowotworem piersi.

Kiedy powiadomiliśmy lau-
reatkę o zwycięstwie, nie kryła
wzruszenia. - Jestem w ogrom-

nym szoku. Bardzo mi miło,
jestem bardzo wzruszona, nie
spodziewałam się takiego wy-
różnienia - powiedziała Justyna
Karaś.

- To dla mnie duże wyróżnie-
nie, które pokazuje, że nasza
praca nie idzie na marne i to,
co robimy jako stowarzyszenie,

ma duży odzew i jest docenio-
ne. Bo to nie tylko moja praca,
ale też całego stowarzyszenia.
Wspólnie wykonujemy ogrom
pracy, by mieszkanki naszego
powiatu często się badały, bo
wcześniej wykryty nowotwór
daje największe szanse na wyle-
czenie - dodała laureatka.

REDAKCJA



CZYTELNICY KOMENTUJĄ

**Bogdanka mocno
wyhamowuje. Tam,
gdzie niedawno bili
rekord, teraz pracują
na jedną zmianę**

**Jest znacznie mniejsze
zapotrzebowanie na prace
w weekendy i nie ma awa-
ryjnego fedrowania w nie-
dzielę, do tego ograniczo-
no liczbę zmian w dni powsze-
dnie - tak jeden z górników
opisuje obecną sytuację
w kopalni Bogdanka.**

Coxi: Brawo panowie z PiS-ow-
skiego zarządu. Wprowadzenie
wcześnie pod gruszą ma widzę
sens, bo chyba kopalnia zaraz
stanie, skoro większość na
hałdę produkuje. Brawo. Chcie-
liście górniczy PiS, to macie.
Lubelak: To, że Kasjan parł
na produkcję w 4 kwartał, to
mu podziękujcie, załatwił też
dobre ceny za węgiel czego
Wasil nie potrafił, co z tego,
że sprzedawaliście węgla 9
czy 10 mln ton, jak był on
sprzedawany za darmo...
Macie kasę na koncie dzięki
Kasjanowi. Odwrót od węgla
jest nieubłagany i nic tego nie
powstrzyma. Można oczywi-
ście i 12, i 15 mln sprzedawać
węgla z Bogdanki, ale nikt nie
stworzył takich możliwości
i zaczynacie produkować

drogo. To nie wina Kasjana,
który jest krótko, ale Wasila,
który był 4 lata i za którego
nie poszły żadne inwestycje,
a wasz węgiel sprzedawał po
240 tona, czyli za pół darmo...
Dziś musicie zadbać, by Enea
nie wzięła wam kasy w formie
dywidendy, bo o kolejne zyski,
jak macie około 300 zł koszt wy-
dobycia tony, będzie bardzo
ciężko. ARA spadnie gdzieś
do 60-70 USD i jesteście
ugotowani.

Tweg: Górniczy niech robią
swoje, a nie wpięprzają się
w sprzedaż. Lepiej trzymać
nadwyżkę, niż sprzedawać po
zaniżonych cenach, niszczyć
rynek. Bogdanka stać na to,
by powiększyć teren pod
zwały i czekać na godziwą
cenę sprzedaży węgla. Orlen
może trzymać zapasy strate-
giczne paliw, to czemu nie
Bogdanka? Już była sytuacja
z brakiem węgla i kupowa-
no, gdzie popadnie. Może
też w końcu zaczną myśleć
o alternatywnym wydobyciu
węgla koksującego, mają go
u siebie przecież sporo, to też
by rozwiązało problemy, co
robić z górnikiem w takich
sytuacjach.

Wzk: Jakaś paranoja, górni-
ków zmuszają do nadpro-
dukcji, chcą zniszczyć swój
rynek, swoje źródło docho-
du. Bogdankę stać na to,

by czekać, to inne kopalnie
mają problem, a Bogdanka
może czekać na lepszą cenę,
gdy inni będą się wykrwa-
wiać. Co z wami górnicy
z lubelskiego, chcecie z po-
wrotem zrobić z lubelskiego
zadupie?

Stachu Stach: Kto kazał bić
rekordy wydobycia po to, żeby
teraz robić na 1 zmianę? Brawa
dla zarządu.

**Pierwsza zmiana
we władzach LW
Bogdanka. Z rady
nadzorczej wyleciał
polityk PiS**

**Minister aktywów państwo-
wych Borys Budka odwołał
polityka Prawa i Sprawiedli-
wości z funkcji członka rady
nadzorczej spółki Lubelski
Węgiel Bogdanka.**

Władek: Tak trzymać, trzeba
likwidować tę pisowską
pajęczynę niekompetentnych
nominatów partyjnych, dla
których jedynym kryterium
była przynależność do kaczego
klanu.

Kopidół z ciemnogrodu: To
jak się poczuje, jak wkrótce
rząd Tuska ogłosi, że kopalnia
jest już niepotrzebna, bo unia
europejska węgla z Bogdanki
nie potrzebuje.

**Jest uchwała
w sprawie
wygaszenia
mandatu Mariusza
Fijałkowskiego**

**Najpierw wojewoda stwierdził,
że ten radny, będąc jednocześnie
prezesem spółdzielni, na-
rusza przepis antykorupcyjny,
a teraz Rada Miejska w Łęcznej
podjęła uchwałę w sprawie
wygaszenia jego mandatu.
Więcej na s. 3.**

Ula Malgoska GP: Ciężko
jest się rozstać Fijałkowskiemu
z „dieta”.
Obywatel: Chyba takiej niby
w historii Rady Miejskiej w Łęcznej
jeszcze nie było. Najpierw
młodzieżówka, później mandat
radnego, następnie stanowisko
przewodniczącego komisji
w szmeranych okolicznościach,
a na finał miał być fotel burmistrza.
Tylko paragrafy się nie zgodziły
i teraz trzeba uciekać do powiatu.

Eryk: To nie będzie już doktor
stawał do RM?
Franz: Szkoda gadać, liczyłem
na jakąś merytoryczną obronę
ze strony doktora, a na sesji
można było usłyszeć jeden
wielki bełkot i lanie wody. Wszy-
scy dookoła winni, tylko nie ja.
>paragraf<: Panie dr...
z wielokropkiem, to nie jest
sprawa polityczna. Tak stanowi
ustawa o samorządzie... Nie

zmieniście ustawy, przykro,
wasze niedopatrzenie.
Bard z Brooklyn'u: To
jest łamanie prawa, Panie
doktorze prawa. Swoją drogą
nawet kolega partyjny, radny
Winiarski „wygasił” dr/dr. nie
pojawiając się na sesji.
Karol: Czegoś nie rozumiem,
po co było tyle lat się uczyć?
Jak normalny chłopiec ze wsi
zrozumiał przepisy i legalnie
zadecydował o losie radnego.
Max: A widzisz Karol, mam
wrażenie, że chłopiec ze wsi nie
jest taki zwyczajny, jak nam się
wszystkim wydaje. Co by nie
gadać, ma ją i determinację.
Freeman: Radny trzyma się
stołka zębami. Zero honoru,
wszystko dla kasy. Bezcennie łamie
prawo i jeszcze męczennika
z siebie robi. Też mi, pożałuj Boże,
„Doktor nauk prawnych”.
Pisoczek: To Soboń i Morawie-
cki nie pomogli? Co na to Jarus?

Kamil Kulig

REKLAMA
**ŁĘCZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przekłady Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Jest uchwała w sprawie wygaśnięcia mandatu Mariusza Fijałkowskiego

Najpierw wojewoda stwierdził, że ten radny, będąc jednocześnie prezesem spółdzielni, narusza przepis antykorupcyjny, a teraz Rada Miejska w Łęcznej podjęła uchwałę w sprawie wygaszenia jego mandatu. Mariusz Fijałkowski zapowiada jednak skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Dziewięć radnych było za, sześć przeciw, a trzech wstrzymało się od głosu. To wynik głosowania nad uchwałą w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego Łęcznej Prawa i Sprawiedliwości, Mariusza Fijałkowskiego.

Uchwałę w tej sprawie radni miejscy podjęli w środę, 28 lutego. Powodem jest konflikt interesów, który wynika z łączenia przez Fijałkowskiego funkcji radnego miejskiego i prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej im. Stefana Batorego w Łęcznej (od września 2023 r.)

Do wygaszenia mandatu wezwał wojewoda

Przypomnijmy: do wygaszenia mandatu Fijałkowskiego Radę Miejską w Łęcznej wezwał wojewoda Krzysztof Komorski, który w przeprowadzonym postępowaniu



Mariusz Fijałkowski, radny
To taki pech chyba, że zawsze przychodzi mi tutaj stać w roli tego oskarżonego.



Leszek Włodarski, burmistrz
Pan chce zrobić z siebie takiego męczennika samorządowego.

niu stwierdził, że Mariusz Fijałkowski narusza przepis antykorupcyjny.

Po pierwsze, zarządzana przez niego spółdzielnia wykorzystuje do swojej działalności gospodarczej grunt gminny. Chodzi o działkę przy ulicy Wojska Polskiego, gdzie spółdzielnia ma swoją bazę.

Po drugie, „Batory” zarabia na majątku gminnym, którym są środki finansowe płacone co miesiąc spółdzielni za dzierżawę działki przy ulicy Bogdanowicza, gdzie jest miejski skatepark.

Takie są ustalenia wojewody, który podkreślił, że „należy dążyć do wykluczenia sytuacji, w której radny, wykonując mandat w gminie, będąc członkiem organu stanowiącego, podejmującego m.in. decyzje dotyczące zasad zarządu mieniem tej gminy, mógłby wpływać na korzystne dla siebie rozporządzenie tym mieniem, które pozostaje w jego władaniu”.

I dodał: „Zasadniczym celem rozwiązań antykorupcyjnych

zawartych w ustawach samorządowych jest wyeliminowanie sytuacji, gdy radny, poprzez wykorzystywanie funkcji radnego, uzyskiwałby nieuprawnione korzyści dla siebie lub bliskich”.

Co ważne, już sama możliwość wpływania na korzystne dla siebie rozwiązania jest podstawą do wygaszenia mandatu.

Sprawa skończy się w sądzie

W czasie sesji sam zainteresowany stwierdził, że cała sprawa ma wyłącznie charakter polityczny i jest związana z kampanią wyborczą. Przedstawił swoją interpretację prawną i podkreślał, że dopiero sąd zdecyduje, kto ma rację.

- Wojewoda nie jest w żadnej mierze sądem – mówił radny.

- Dopiero tak naprawdę w drugiej instancji sądowej będzie wiadomo, co dalej. I zapewne ta sprawa skończy się w drugiej instancji

sądowej, czy ja ją wygram, czy przegram, to trudno powiedzieć.

Mówił też, że niejeden radny jest prezesem spółdzielni.

- Czy nie mają użytkownika wieczystego, czy nie mają jakiejś dzierżawy działek, czy nie mają wspólnych systemów monitoringu? Pewnie te powiązania są, ale akurat przyszło na mnie. To taki pech chyba, że zawsze przychodzi mi tutaj stać w roli tego oskarżonego za różnego rodzaju czyny.

Fijałkowski bagatelizował argumenty wojewody. Mówił, że działka przy Wojska Polskiego to łąka z pomieszczeniami gospodarczymi spółdzielni, na której składany jest m.in. piach, ziemia czy złom i jest wykorzystywana do celów związanych z administrowaniem budynkami w zasobach spółdzielni (jak jednak podkreślił wojewoda - to też jest prowadzenie działalności gospodarczej).

Fijałkowski wyliczał też, że „Batory” otrzymuje za działkę pod skatepark jedynie 440 zł rocznie.

Burmistrz: To jest łamanie prawa, panie doktorze prawa

Chociaż o wygaszenie mandatu radnego wnioskował mieszkaniec gminy, Kamil Stec, to Fijałkowski uważa, że „prawdziwym wnioskodawcą jest gdzie indziej”.

- Siedzi sobie tam, za filarem, bo to jemu tylko zależy na tym, żeby tak naprawdę ta sprawa była pro-

cedowana – powiedział Mariusz Fijałkowski. Naprzeciwko niego „za filarem” siedzi burmistrz Leszek Włodarski, który wywołany w ten sposób do tablicy również zabrał głos w dyskusji o mandacie Fijałkowskiego.

- Podnosi pan również kwestię, że to tylko 400 zł dzierżawy. To nie ma znaczenia. Nawet jakby to złotówka była, jest to łamanie prawa, panie doktorze prawa.

Taki tytuł naukowy posiada Fijałkowski.

- Najśmieszniejsze jest to, że chce pan to wszystko sprowadzić do sprawy politycznej, nawiązać do kampanii wyborczej. Widzę, że w Polsce byli więźniowie polityczni, a pan chce zrobić z siebie takiego męczennika samorządowego – dodał burmistrz Włodarski.

- Mieszkańcy mają jedno pytanie. Czy pan jest na tyle honorowy, żeby zwrócić niewłaściwie pobraną dietę na cele charytatywne, bo od września jest to ponad 12 tys. zł - zapytał Leszek Włodarski.

- Jestem cały czas prawomocnym radnym i nie ma tutaj mowy o żadnym zwracaniu diety, proszę pana, niesłusznie pobranej, bo ja przez cały czas jestem radnym, więc jakie od września? To jest kłamstwo po prostu, co pan mówi i wprowadzanie ludzi w błąd.

Wystartuje do powiatu

Fijałkowski podkreślał, że pozostanie radnym do końca kadencji, bo może pełnić tę

funkcję, dopóki nie zakończy się procedura odwoławcza.

Radnemu przysługuje bowiem skarga na podjętą uchwałę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, a w przypadku niekorzystnego dla niego wyroku - skarga kasacyjna do Naczelnego Sądu Administracyjnego. I do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia Fijałkowski będzie mógł pełnić funkcję radnego.

Z naszych nieoficjalnych informacji wynika jednak, że w wyborach samorządowych, które odbędą się 7 kwietnia, Mariusz Fijałkowski nie będzie ubiegał się o czwartą kadencję radnego miejskiego, tylko wystartuje w wyborach do Rady Powiatu Łęczyńskiego.

Dopytany przez nas Mariusz Fijałkowski potwierdził, że złoży skargę do sądu. - Jestem i do końca kadencji pozostanę Radnym Rady Miejskiej w Łęcznej. Zamierzam wykorzystać wszystkie przewidziane prawem środki. Sprawa ma ewidentnie kontekst polityczny. Nie mam wątpliwości, że jest to element brudnej kampanii wyborczej, prowadzonej przez moich przeciwników politycznych - odpowiedział nam Mariusz Fijałkowski.

Kamil Kulig

Rolnicy z Ludwina i okolic na proteście w Warszawie

Do stolicy pojechało 45 rolników z powiatu łęczyńskiego, którzy protestują przeciwko napływowi ukraińskiego zboża do Polski i europejskiemu zielonemu łaadowi.

Rolnicy z powiatu łęczyńskiego włączyli się w ogólnopolski protest. We wtorek, 20 lutego rozmawialiśmy z nimi, gdy zebraли się w Łęcznej, by razem pojechać na blokadę obwodnicy Lublina (z naszego miasta wyjechało wtedy 21 traktorów).

Przed wyjazdem skarżyli się, że ukraińskie zboże psuje rynek, a planowane regulacje Unii Europejskiej, takie jak obowiązek ugorowania 4 proc. ziemi uważają za absurdalne.

- Na początku myślałem, że to żart. To tak jak firma transportowa płaci leasingi i ma 100 ciężarówek, to cztery ma postawić, żeby odpoczywały. Gdzie jest sens i logika? - pytał Tomasz Szurek, rolnik z Nadrybia.

- U nas chcą zabronić Roundupu i się zachwaci pole, a jednocześnie przyjeżdżają do nas produkty z Ukrainy przyskane na potęgę - dziwił się Grzegorz Brzeziński z Kobyłek w gminie Ludwin.

Z kolei w ubiegły wtorek rolnicy z powiatu łęczyńskiego protestowali w stolicy. W sumie autokarem do Warszawy pojechało 45 osób, głównie rolników z gminy Ludwin, ale też z okolic Łęcznej i Spiczyna.

Uczestnicy manifestacji zebraли się na placu Defilad, skąd przeszli pod Sejm i kancelarię premiera. Jak podaje gazeta.pl, powołując się na dane warszawskiego ratusza, w marszu wzięło udział około 10 tys. osób.

Wśród protestujących był wójt gminy Ludwin, a zarazem rolnik Andrzej Chabros, który opublikował zdjęcia z protestu w mediach społecznościowych. Oto one.

Kamil Kulig



Uczestnicy manifestacji zebraли się na placu Defilad, skąd przeszli pod Sejm i kancelarię premiera



- Panowała atmosfera wielkiej patriotycznej manifestacji - podkreśla Andrzej Chabros, wójt gminy Ludwin i rolnik, który wziął udział w proteście. - Widać dużą determinację rolników, którzy wyrażali swoje niezadowolenie z wprowadzania zielonego ładu, który ogranicza możliwości produkcyjne rolników, a także z niekontrolowanego napływu żywności z Ukrainy, modyfikowanej genetycznie, produkowanej niezgodnie z przepisami unijnymi, do czego używa się zakazanych u nas pestycydów. Mimo złości rolnicy wyrażali swoje niezadowolenie w spokojny, nierz przemiewczy sposób - relacjonuje wójt



W sumie autokarem do Warszawy pojechało 45 osób, głównie rolników z gminy Ludwin, ale też z okolic Łęcznej i Spiczyna

KANDYDACI DO RADY POWIATU Z LUBARTOWA TRZECIA DROGA

2050

1.



Jakub Wróblewski, tata dwojga dzieci, mgr prawa, absolwent UMCS w Lublinie, Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Lubelskiej, Lubartowianin „z dziada-pradziada”, doświadczony samorządowiec, wieloletnie doświadczenie w pracy w organizacjach pozarządowych oraz realizacji projektów współfinansowanych ze środków UE, lider Polski 2050 w powiecie lubartowskim; w wolnych chwilach zajmuje się działką i piwowarstwem.

PSL #

2.



Grzegorz Poznański, Prezes zarządu Społem Lubartów Sp. z o.o. wieloletnie doświadczenie samorządowe obecnie Radny Rady Powiatu 2014–2024 były Radny Rady Miasta Lubartów w latach 1998–2006. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Zamoyskich w Kozłowie oraz wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

2050

3.



Marzena Faraj, wykształcenie wyższe, położna, jedna córka. Od blisko 30 lat pracuje w szpitalu w Lubartowie oraz jako położna rodzinna, od 20 lat oddziałowa Oddziału Ginekologiczno-Położniczego. Przez wiele lat podejmowała szereg działań na rzecz powiatu – wykłady o uzależnieniach promocji zdrowia, pierwszej pomocy przedmedycznej. W 2023 roku odebrała zaszczytne wyróżnienie Położna Roku w Ogólnopolskim Plebiscyfie Hipokrates. Jej pasją, którą dzieli z córką, są podróże.

PSL #

4.



Janusz Baran, żonaty dwoje dzieci. Absolwent Akademii Rolniczej w Lublinie, długoletni pracownik Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zainteresowania związane z wędkarstwem i ogrodnictwem.

2050

5.



Michał Żmurek, Michał Żmurek, 35 lat, Tata Ady i Wojtka. Przedsiębiorca – od 2010 roku współpracuje z operatorem telekomunikacyjnym, prowadząc salony w północnej części województwa. Prezes zarządu spółki architektonicznej. Twórca wielu projektów biznesowych m. in. Restauracji w Bramie. Absolwent Wyższej Szkoły Biznesu i Administracji w Warszawie. Aktualnie student pierwszego roku studiów MBA.

PSL #

6.



Agnieszka Świdarska, Nauczyciel mianowany, polonista, oligofrenopedagog w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Firleju. Spełniona żona i mama pięcioletniego syna Jakuba i szesnastoletniej licealistki, Hanny.

PSL #

7.

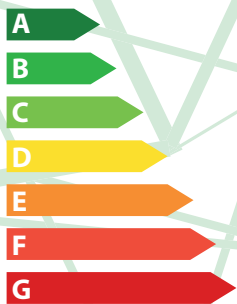


Eliza Franczak, mężatka, dwie córki, mieszkanka Lubartowa. Wieloletnie doświadczenie w pracy z osobami z niepełnosprawnościami, od 2014 roku kierownik Warsztatów Terapii Zajęciowej w Ostrowie Lubelskim. Działalność w organizacjach pozarządowych i projektach dedykowanych kobietom. Zainteresowania związane z turystyką i ogrodnictwem.

TRZECIA DROGA GOSPODARZEM POLSKI LOKALNEJ

Materiał KKW Trzecia Droga PSL – PL2050 Szymona Holowni

ŚWIADECTWA CHARAKTERYSTYKI ENERGETYCZNEJ



PROJEKTOWNIA
ul. Lubelska 38,
21-100 Lubartów
tel. 882 920 690
projektownialubarto@gmail.com

Motorowerzysta leżał przy drodze. Był pijany i agresywny

W poniedziałek (26 lutego) policjanci zostali poinformowani, że w miejscowości Kocia Góra (gmina Ludwin) zauważono nietrzeźwego kierującego motowerem.

- Leżącego na poboczu drogi wojewódzkiej mężczyznę, przy którym znajdował się motower, zauważyli inni uczestnicy ruchu. Kiedy chcieli mu pomóc, wyczuli od niego woń alkoholu i o zdarzeniu poinformowali policjantów. Wówczas mężczyzna stał się agresywny. Następnie wsiadł na motoro-

wer i pojechał do domu. Świadkowie zdarzenia pojechali za nim - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Policjanci na jednej z posesji zastali kierującego. Okazał się nim 39-letni mieszkaniec gminy Ludwin. Miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna nie stosował się do poleceń wydawanych przez funkcjonariuszy. Został zatrzymany i trafił do policyjnej celi.

Joanna Niecko

Co warto kupić od rolnika

Chłopski targ przy Hutniczej w Lubartowie



Pani Małgorzata i Krzysztof z Bystrzycy, podobnie jak wszyscy, zaczynają handel od 5 rano



Pan Stanisław z Dysa handluje warzywami i zbożem

Targ na Hutniczej w Lubartowie odbywa się w każdy wtorek. Rolnicy, żeby zająć miejsce na placu targowym, przyjeżdżają już o 4 rano. - W sezonie, żeby wystawić się ze swoimi produktami, trzeba być tu już o północy - dodaje Pani Małgorzata i Krzysztof z Bystrzycy.

Kupujących o tak wczesnej porze jest niewiele. Ruch zaczyna się między godziną 7 a 8. - Ludzie przechodzą, oglądają, ale mało kupują - mówi Pan Stanisław, który stoi ze swoimi produktami od 5 rano.

AN

Swoje produkty rolnicy sprzedają w takich cenach:

Zboża:

kukurydza 100 zł/ 100 kg
pszenica do 50 do 100 zł/100 kg
pszenżyto 80 zł /100 kg
owies 100 zł/100 kg
słonecznik 4 zł/kg
rzepak 3 zł/kg
proso 2,50 zł/kg
mieszanki dla drobiu od 2 zł
jęczmień jary 3 zł/kg
gryka 2 zł/kg
sorgo (karma dla gołębi) 2 zł/kg

Warzywa i owoce:

ziemniaki jadalne 2-3 zł/kg
ziemniaki paszowe 0,50 zł/kg
sążeńiaki 1 zł/kg
worek ziemniaków 35 zł/15 kg
jabłka 2 zł/kg
seler 6 zł/kg
kapusta 1,50-2 zł/kg

kapusta kiszona 4-5 zł/kg
buraki 2 zł/kg
marchew 2 zł/kg
pietruszka 5-8 zł/kg
cebula czerwona 5 zł/kg
cebula żółta 2,50-4 zł/kg
czosnek 1-1,80 zł/pęczek

Pozostałe produkty:

jaja 1-1,20 zł/szt.
kasza gryczana 8 zł/kg
pęczak 3 zł/kg
kasza jaglana 5 zł/kg
groch 10-12 zł/kg
olej lniany 22 zł/0,5 l
olej rzepakowy 20 zł/0,5 l
olej lniany i rzepakowy tłoczony na gorąco 15 zł/0,5 l
miód lipowy i rzepakowy 45 zł/słoik
kosze 25 zł/szt.

TRZECIA DROGA



Kandydaci do Rady Powiatu Łęczyńskiego

z KKW Trzecia Droga PSL-PL2050 Szymona Hołowni

Okręg numer 1 - gminy Cyców i Puchaczów



Choma Artur

Lat 41, żonaty, jedno dziecko, absolwent Politechniki Lubelskiej oraz licznych studiów podyplomowych, doktor nauk technicznych, manager, inżynier, samorządowiec - radny powiatu łęczyńskiego, Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Puchaczowie.

Będę zabiegał o poprawę jakości infrastruktury drogowej, naprawę oświaty na poziomie szkół średnich, rozwój i rozbudowę szpitala w Łęcznej, dobrą współpracę z samorządami gminnymi przemysłane inwestycje służące mieszkańcom powiatu.



Nakielska Sylwia

Jestem szczęśliwą mamą 8 letniego syna. Ukończyłam dwa kierunki studiów: filologię angielską i zarządzanie. Pracuję w szkole publicznej i w szkole językowej jako nauczyciel języka angielskiego. Jestem osobą młodą, kreatywną, sumienną i zawsze chętną do zmian i wyzwań. Jestem pewna, że moje doświadczenie przysłuży się mieszkańcom powiatu łęczyńskiego.



Mazurkiewicz Tadeusz

Mam 64 lata, jestem żonaty, mam troje dzieci. Prowadzę działalność gospodarczą w branży drogowo-budowlanej. Wcześniej pracowałem w gospodarstwie rolnym, a w latach 1987-1991 w KP PSP w Łęcznej. Byłem radnym gminy Puchaczów.

Chciałbym zająć się poprawą jakości życia mieszkańców powiatu łęczyńskiego, a w szczególności infrastrukturą rekreacyjną oraz drogową.



Wichrowska Jolanta

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Świerszczowie, 3 dzieci.

Bezparyjny. Moje doświadczenie rodzicielskie i edukacyjne, połączone z troską o lokalną społeczność, sprawia że znam realne wyzwania z jakimi mierzymy się jako mieszkańcy powiatu. Pragnę być głosem rodziców, dzieci i społeczności powiatu, kierując się wartościami uczciwości, równości i otwartości na innowacje.



Kałużna Iwona

Od 2011 roku pełnię funkcję Sołtysa Brzezina. Jako twórczyni rękodziela, a od 2009 roku członkini KGW jestem oddana naszej lokalnej kulturze i tradycji. Stawiam na rozwój kobiet i małej przedsiębiorczości, bo wierzę, że silne kobiety tworzą silne społeczeństwo. Chcę zaangażować młodzież w działania społeczne, promując integrację międzypokoleniową. Moje hasło to: „Razem do tradycji, rozwoju i integracji”.



Baczyński vel Mróz Jan

Emeryt. Przez 6 lat radny gminy Cyców. 12 lat pełniłem obowiązki Wójta gminy Cyców. Jestem obecnie Przewodniczącym Gminnej Rady Seniorów w Cycowie. Przez jedną kadencję byłem przewodniczącym rady powiatu łęczyńskiego.

Jako radny chciałbym działać na rzecz generalnych remontów dróg powiatowych a także tworzyć warunki do sprawowania opieki oraz organizowania różnych formy pracy na rzecz seniorów.

Okręg numer 2 - gmina Milejów



Wiśniewska Krystyna

Specjalistka z zakresu administracji z wieloletnim doświadczeniem samorządowym. Pracowałam na stanowisku radcy prawnego a następnie Sekretarza Gminy Milejów. Ukończyłam Prawo na UMCS oraz studia podyplomowe na Wydziale Ekonomicznym UMCS oraz w Instytucie Nauk Prawnych PAN w Warszawie. Jestem inicjatorką i założycielem Forum Kobiet Gminy Milejów. Zadbam o modernizację dróg, pozyskiwanie środków unijnych i promocję walorów turystycznych naszego powiatu.



Ciepielewska - Kot Alicja

Nauczyciel, były wicedyrektor „milejowskiego Bolivara”, a obecnie dyrektor SP w Białce, bezpartyjna. Prywatnie szczęśliwa żona i matka. Od wielu lat związana z gminą Milejów i jej mieszkańcami. Zajmę się kwestią oświaty oraz wychowaniem młodzieży - szczególnie w zakresie potrzeb lokalnego rynku pracy. Ważne dla mnie są również standardy życia i bezpieczeństwo mieszkańców wsi, w tym infrastruktura drogowa.



Jolanta Wójcik

Mieszkam w Milejowie, pracuję w SP w Łańcuchowie, gdzie od 2014 r. pełnię funkcję dyrektora. Udziałem się społecznie poprzez pełnienie różnych dodatkowych funkcji – m.in. byłam ławnikiem w Sądzie, przewodniczącą Rady Nadzorczej w spółdzielni mieszkaniowej oraz członkiem zarządu Stowarzyszenia Łańcuchów. Bezparyjna.

Chciałabym zadbać o poszerzenie oferty kształcenia zawodowego i ogólnokształcącego w oparciu o aktualne potrzeby lokalnego rynku pracy.



Szponar Jarosław

Mieszkam w Maryniowie. Jestem żonaty, 2 dzieci. Pracuję w Lubelskim Węglu Bogdanka SA. Angażując się w życie lokalnej społeczności oraz z chęcią do działania w 2015 roku reaktywowaliśmy OSP w Maryniowie, w której do chwili obecnej jestem prezesem. Mają pasję są konie, sport i motoryzacja. Jako rady powiatowy chciałbym zadbać o wsparcie mniejszych miejscowości, bo w naszym powiecie jest ich wiele a także zatroszczyć się o potrzeby OSP.



Szybiak Artur

43 lata, żonaty, dwójka dzieci. Od ślubu czyli od ponad 20 lat mieszkam w Milejowie-Osada. Na co dzień pracuję w Lubelskim Węglu Bogdanka SA. Działam też w Związku Strzeleckim „Strzelec” Józefa Piłsudskiego. Prywatnie instruktor survivalu. Mają pasję są samochody – jestem prezesem “Stowarzyszenie Użytkowników Renault Espace - Klub Renault Espace”. Lubię turystykę pieszą i rowerową. Chciałbym zająć się kwestiami bezpieczeństwa i obrony cywilnej w powiecie łęczyńskim.

Nasze postulaty



Stawiamy na zgodną współpracę z gminami naszego powiatu. Podstawą rozwoju powiatu jest rozwój gmin i realizacja potrzeb mieszkańców.



Stawiamy na rozwój i wspieranie przedsiębiorców. Będziemy tworzyć prorozwajowe warunki dla napływu inwestycji tworzących dobrze płatne, nowe miejsca pracy. Jesteśmy za utworzeniem nowoczesnej Strefy Ekonomicznej.



Stawiamy na poprawę i rozwój infrastruktury drogowej przy maksymalnym wykorzystaniu środków zewnętrznych. Zadbamy we współpracy z administracją rządową o przebudowę drogi krajowej z Łęcznej do Lublina, która jest dla nas ważniejsza niż budowa obwodnicy Łęcznej.



Stawiamy na jeszcze lepszą i bardziej dostępną służbę zdrowia. Nasz szpital potrzebuje „małej pediatrii”. Nasze dzieci muszą mieć przynajmniej podstawową opiekę na miejscu.



Stawiamy na rozwój rekreacyjny naszego powiatu. Wszyscy zgadzamy się, że brakuje nam nowoczesnych obiektów rekreacyjnych, kulturalnych dla mieszkańców. Potrzebujemy zalewu rekreacyjnego, kina, kregielni czy innych podobnych miejsc dla mieszkańców.

Okręg numer 3 - miasto i gmina Łęczna



Słownik Daniel

Lat 42, z wykształcenia prawnik, mąż i ojciec wspaniałej gromadki dzieci.

Aktualnie pełnię funkcję Zastępcy Dyrektora KOWR w Lublinie. Na co dzień współpracuję z Ministrem Rozwoju i Technologii Krzysztofem Hetmanem.

Będę zabiegał o dobrą współpracę z samorządami gminnymi, władzami wojewódzkimi i krajowymi w celu pozyskania jak największej ilości środków rozwojowych dla powiatu. Mieszkańcy powiatu zasługują na budowę obiektów rekreacyjnych, powstanie nowych miejsc pracy oraz na gruntowną przebudowę drogi krajowej z Łęcznej do Lublina. Będę również wnioskował o powstanie oddziału „małej pediatrii” w szpitalu powiatowym w Łęcznej.



Okoń Renata

Mężatka, dwójka dzieci, 45 lat. Mieszkam w Łęcznej na Os. Bobrowniki, gdzie obecnie jestem członkiem zarządu Osiedla. Ukończyłam administrację i studia podyplomowe „Zarządzanie nieruchomościami”. Pracuję w SM im. Stefana Batorego w Łęcznej.

W kadencji 2018-2024 Radna i Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Łęcznej.

W radzie powiatu chciałabym zająć się sprawami osób niepełnosprawnych i szeroko rozumianą polityką senioralną. Moim priorytetem jest to, aby władze powiatu łęczyńskiego i władze miasta Łęczna współpracowały ze sobą dla dobra mieszkańców.



Cholewa Roman

67 lat, żonaty, 2 dzieci oraz 2 wnuczki. Wykształcenie wyższe ekonomiczne oraz podyplomowe „Zarządzanie w administracji i samorządzie terytorialnym”. W latach 2014-2018 byłem Starostą naszego powiatu. Pracowałem jako Kierownik Placówki Terenowej KRUS w Łęcznej oraz zastępca Burmistrza Łęcznej. Jestem radnym powiatu łęczyńskiego.

Moje kompetencje i doświadczenie samorządowe wykorzystam w szczególności w zakresie budowy dróg powiatowych przy udziale środków zewnętrznych oraz przy współpracy z gminami, a także przy wspieraniu publicznej służby zdrowia, by skrócić kolejki do lekarzy specjalistów.



Mróz Sylwia

Magister zajmujący się hodowlą psów rasy Cane Corso Italiano. Wspieram również męża w prowadzeniu rodzinnej firmy. Tym samym znam problemy z którymi zderzają się lokalni przedsiębiorcy i chciałabym pomóc w ich rozwiązywaniu. Mieszkam na terenie powiatu łęczyńskiego od ponad 40 lat, dzięki czemu wiem co jest ważne dla jego mieszkańców. Ponadto chciałabym pomagać osobom, które doświadczyły przemocy domowej.



Gębka Anita

Lat 54, mężatka, dwoje dzieci, doktor nauk rolniczych, przedsiębiorca.

Jeśli zostanie radną zwrócę uwagę na pozyskiwanie środków finansowych dla naszego powiatu na rozwój infrastruktury - w szczególności na drogi powiatowe. A także na pomoc w pozyskiwaniu funduszy unijnych przez rolników i przedsiębiorców.



Obuchowski Dariusz

Przez 38 lat strażak. Do 2022 dowódca JRG w KP PSP w Łęcznej. Obecnie bryg. w stanie spoczynku, mgr inż., starszy specjalista ds. bezpieczeństwa i higieny pracy. Prezes Koła Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa RP w Łęcznej. Żonaty, troje dzieci. Szkoliłem strażaków z OSP do prowadzenia działań ratowniczo – gaśniczych dbając o bezpieczeństwo pożarnicze mieszkańców powiatu łęczyńskiego. Chciałbym skupić się na wspieraniu inicjatyw w zakresie ochrony przeciwpożarowej i obrony cywilnej.



Baczewski Radosław

Przez sześć lat przebywałem za granicą, gdzie zajmowałem się zarządzaniem sklepami spożywczymi oraz pomagałem tworzyć, między innymi księgarnię internetową czy catering dietetyczny. W roku 2023 postanowiłem wrócić do Łęcznej. Wychowałem się tutaj, dlatego chciałbym wykorzystać zdobyte doświadczenie, aby poprawić jakość życia mieszkańców powiatu. Jako radny będę dążył do zwiększenia nakładów na rozwój infrastruktury drogowej, zwiększenia bezpieczeństwa oraz aktywną promocję turystyki.



Trubalski Michał

Mąż i ojciec dwójki dzieci. Elektryk w Lubelskim Węglu Bogdanka S.A. Wychowywałem się i dorastałem w naszym mieście, dlatego problemy mieszkańców Łęcznej są mi znane.

Jako radny powiatowy chciałbym wspierać działania gminy Łęczna w zakresie poprawy bezpieczeństwa, w szczególności poprzez poprawę oświetlenia przejść dla pieszych czy montaż inteligentnej sygnalizacji świetlnej na ruchliwych skrzyżowaniach.



Plechawska Agnieszka

Absolwentka Politologii, Administracji, studiów podyplomowych z Zarządzania zasobami ludzkimi, specjalista ds. rachunkowości, wieloletni pracownik samorządu powiatu. Posiadam doświadczenie w zakresie organizacji spotkań kulturalnych oraz rekreacyjnych. Angażuję się w prace na rzecz społeczności, szczególnie na wspieraniu osób z niepełnosprawnościami.

Wychowując się w rodzinie przedsiębiorców znam wyzwania i problemy, które napotykają małe i średnie firmy. Prywatnie żona i mama dwóch córek Wiktorii i Nikoli.

Okręg numer 4 - gminy Spiczyn i Ludwin



Maksymowicz Edyta

Rodowita mieszkanka gminy Spiczyn, absolwentka Politechniki Lubelskiej, aktywistka społeczna, radna gminy Spiczyn, szczęśliwa małżonka i matka dwójki dzieci.

Jako radna, chcę być zawsze blisko mieszkańców. Chcę mieszkać w powiecie, gdzie współpraca między różnymi szczeblami samorządu rozwiązuje lokalne problemy.



Niedźwiadek Zdzisław

Wieloletni pracownik urzędu gminy Spiczyn. Wykształcenie wyższe rolnicze, specjalność ekonomika rolnictwa. Studia podyplomowe z zakresu pozyskiwania funduszy europejskich. W latach 2014-2018 radny powiatowy. Wieloletni członek Rady Nadzorczej BS w Niemcach. Działacz Stowarzyszenia Chorałki Zamku w Zawierprzyczach. W Radzie Powiatu zajmę się doposażeniem dydaktycznym szkół w Kijanach i Ludwinie, przywróceniem połączenia komunikacyjnego gmin Spiczyn i Ludwin z Łęczną i rozwojem infrastruktury drogowej, w szczególności zmodernizowaniem drogi wojewódzkiej 829.



Pierepienko Agata

Mieszkam w Dąbrowie. Prywatnie jestem żoną i matką. Od blisko 30 lat pracuję w KRUS w związku z czym mam stały kontakt z rolnikami i rozumiem ich potrzeby. Często służę radą i pomocą. Jako kandydatce bezpartyjnej zależy mi na rozwoju powiatu ponad podziałami. Priorytetem moich działań będzie wyrównanie szans małych miejscowości poprzez ubieganie się o środki finansowe dla nich. Jeśli chcesz zmian postaw na nowe twarze w polityce.



Zabłotna Mariola

Mieszkanka wsi Dratów. Z gminą Ludwin jestem związana od ponad 30 lat. Przez 15 lat pracowałam w administracji samorządowej, poznając jej specyfikę. Od 25 lat wraz z mężem prowadzimy działalność gospodarczą oraz gospodarstwo rolne. 3 dzieci, 2 wnuków.

W radzie powiatu łęczyńskiego chciałabym zadbać o rozwój infrastruktury turystycznej i promocję naszego powiatu.



Janociński Grzegorz

48 lat, absolwent Akademii Rolniczej w Lublinie. Doradca rolniczy w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Końskowoli z 20-letnim stażem. Wiceprezes OSP w Zezulinie. Prowadzę także gospodarstwo rolne. Mąż oraz ojciec dwójki dzieci. Bezparyjny.

Chcę dbać o interesy rolników i mieszkańców powiatu łęczyńskiego. A także rozwinąć współpracę powiatu z gminami na rzecz remontów dróg powiatowych.

Cyfryzacja powiatowych zasobów geodezyjnych. Nowe rozdanie.

Jesteśmy motorem zmian ...

Powiat Lubartowski na dokończenie cyfryzacji swoich zasobów otrzymał kolejne wsparcie finansowe z wartości 189 milionów złotych projektu na cyfryzację zasobów geodezyjnych województwa lubelskiego.

Pod koniec lutego w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie odbyło się uroczyste podpisanie umowy o dofinansowanie projektu „e-Geodezja II – uzupełnienie cyfrowego zasobu geodezyjnego województwa lubelskiego”, zadania wpisanego na listę operacji o znaczeniu strategicznym w programie Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021 – 2027. Projekt jest kontynuacją zrealizowanego w latach 2016–2021 projektu „e-Geodezja cyfrowy zasób geodezyjny województwa lubelskiego”. W spotkaniu uczestniczyli starosta **Tomasz Marzęda** i geodeta powiatowy **Zbigniew Bojanowski**. Powiat Lubartowski uzyskał **8 401 337,28** złotych na uzupełnienie cyfrowego zasobu geodezyjnego powiatu (z tego przeszło 5,5 mln. zł pochodzić będzie ze środków UE a niespełna 2,9 mln z budżetu państwa).

– W pierwszej edycji projektu udało się scyfrzować ponad 70 % powierzchni powiatu lubartowskiego, dzięki kolejnemu dofinansowaniu dokończymy działania – mówi **Zbigniew Bojanowski**, geodeta powiatowy. – W ramach przedsięwzięcia Powiat Lubartowski przeprowadzi modernizację ewidencji gruntów

gmin **Kamionka i Michów**, skanowanie materiałów zasobu geodezyjnego oraz zakupu niezbędny sprzęt informatyczny oraz oprogramowanie do świadczenia e-usług.

Efektom końcowym projektu będzie między innymi zwiększenie zakresu informacji publicznej udostępnianej w postaci cyfrowej dotyczącej zasobów geodezyjno-kartograficznych, zwiększenie jakości i dostępu do e-usług z zakresu geodezji dla mieszkańców, instytucji publicznych i przedsiębiorstw.

Ułatwiamy życie mieszkańcom i instytucjom. To pierwszy krok do szerokiego wachlarza e-usług. Nadrabiamy wieloletnie zaległości i wprowadzamy powiat w erę cyfrową i nowoczesnych technologii, – mówi starosta **Tomasz Marzęda** – e-Geodezja to kluczowy projekt, dzięki któremu mieszkańcy naszego powiatu mogą sprawy dotyczące geodezji załatwić przez internet, nie wychodząc z domu.

Projekt e-Geodezja II

Działania w ramach planowanego przedsięwzięcia obejmują pokrycie cyfrową ewidencją gruntów i budynków 100 % terenu województwa lubelskiego, opracowanie baz BDOT500, GESUT i EMUiA. Najwięcej środków pochłoną prace geodezyjne. Będzie to prawie 159 mln zł przeznaczonych na utworzenie i modernizację baz danych: EGİB (modernizacja ewidencji gruntów i budyn-



e-Geodezja II podpisanie umowy na realizację projektu (fot. Łukasz Frączek, UMWL)

ków), GESUT, BDOT500 oraz EMUiA.

Zgodnie z projektem – dodaje starosta **Tomasz Marzęda** – sam koszt prac geodezyjnych na terenie naszego powiatu wyniesie ponad siedem milionów czterysta tysięcy złotych.

Korzyści dla mieszkańców

Coraz więcej spraw urzędowych z zakresu geodezji i kartografii można realizować na odległość, bez konieczności odwiedzania siedziby urzędu, przez siedem dni w tygodniu i przez całą dobę. Przez internet można zamówić mapy ewidencyjne czy część z dostępnych danych z geodezyjnych rejestrów. Cały proces zamawiania i otrzymywania wybranych danych i opłaty odbywa się podobnie do tego w sklepie internetowym. Dalsza cyfryzacja i udostępnienie kolejnych e-usług z zakresu geodezji, znacząco skróci czas realizacji wniosków wpływających do urzędu. Osoby korzystające z e-usług zaoszczędzą zarówno pieniądze, jak i czas, który do tej pory poświęcali na dojazd do urzędu

oraz oczekiwanie na realizację sprawy. Dostęp do wybranych zasobów w każdym momencie umożliwi optymalizowanie własnej działalności i poprawi warunki konkurencyjności na rynku lokalnym i krajowym. Należy dodatkowo zauważyć, że wdrożenie e-usług stanowi nieocenioną pomoc dla osób niepełnosprawnych lub z ograniczeniami ruchowymi, które dzięki temu mają możliwość zdalnego pozyskiwania danych z geodezyjnych rejestrów publicznych.

Partnerzy projektu

Przedsięwzięcie realizowane będzie w formule partnerskiej, w której rolę lidera pełni powiat lubelski, a 18 powiatów ziemskich (bialski, biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, janowski, krasnostawski, kraśnicki, lubartowski, łukowski, opolski, parczewski, puławski, radzyński, rycki, świdnicki, tomaszowski, włodawski i zamojski) oraz 3 miasta (Biała Podlaska, Chełm oraz Lublin) pełnią rolę partnerów projektu. Realizacja zadania „e-Geodezja II” potrwa do 2027 r.

Nowe Powiatowe Konsorcjum Bibliotek stawia na ebooki (audiobook.pl).

... Zmierzamy ku przyszłości!



Szkolenie dyrektorów bibliotek, zawiazanie konsorcjum

Już niedługo czytelnicy z powiatu lubartowskiego korzystający z bibliotek będą mogli bez wychodzenia z domu wypożyczać ebooki. Dostępne będą nowości i najpopularniejsze klasyki.

Powiatowe Konsorcjum Bibliotek to wspólny katalog audiobooków. Przystąpiły do niego wszystkie biblioteki publiczne powiatu lubartowskiego oraz ich filie. To w sumie 14 bibliotek głównych i 26 filii. 27 lutego podczas szkolenia dyrektorów bibliotek podpisano stosowne umowy. Księgozbiór będzie się sukcesywnie powiększał o nowe

audiobooki. Docelowo będzie w nim ok. 200 tytułów.

Wystarczy być czytelnikiem jednej z bibliotek publicznych lub jej filii z naszego powiatu, aby wypożyczyć plik mp3 z audiobookiem. I to online – bez wychodzenia z domu. Należy na telefonie zainstalować odpowiednią aplikację, wybrać bibliotekę, w której jesteśmy czytelnikiem, podać podstawowe informacje i wysłać zgłoszenie. Bibliotekarz zweryfikuje dane i udzieli zdalnego dostępu. Plik będzie można wypożyczyć na 2 tygodnie. Po tym czasie system sam zwraca go „na półkę”. Czytelnik nie ponosi żadnych opłat, nie wpisuje żadnych kodów – po prostu „klika” książkę, którą chce wypożyczyć.



8
MARCA



**Z okazji Dnia Kobiet
życzę wszystkim Paniom
pogody ducha,
spełnienia marzeń,
samych cudownych chwil,
miłości, zrozumienia
i grona oddanych
przyjaciół.**



Tomasz Marzęda
Starosta Lubartowski

Oni czekają na nasze 1,5 procent

Kto się jeszcze nie rozliczał z podatku za ubiegły rok? Przypominamy, że możemy oddać 1,5 procent podatku potrzebującym. A w powiecie opolskim ich nie brakuje. Są to zarówno Organizacje Pożytku Publicznego, jak i osoby indywidualne, zazwyczaj ciężko chore dzieci. Jak można przekazać 1,5 proc.?

Wystarczy w odpowiedniej polu deklaracji podatkowej wpisać numer KRS wybranej organizacji wraz z przekazywaną przez nas kwotą (nie może ona przekroczyć 1,5 proc. podatku). A jeżeli chcemy, możemy wskazać także cel szczegółowy - wtedy organizacja zebrane pieniądze prześle na wskazany cel.

Przypominamy, że rozliczać można się do 30 kwietnia.



Nikola i Madzia Pastwa (13 lat),
Poniatowa

W wieku sześciu miesięcy u dziewczynek zdiagnozowano rzadką chorobę genetyczną - stwardnienie guzowate i padaczkę lekooporną (zespół Westa), a do tego doszedł jeszcze autyzm dziecięcy. Każdego dnia walczą o sprawność i nowe umiejętności. Nikola i Magda chodzą do szkoły specjalnej, ale biorą też udział w terapiach rozwojowych: SI, terapia ręki, integracja sensoryczna. Nikola nie mówi, komunikuje się przez gesty, a Magda wymawia pojedyncze słowa. Dziewczynki potrzebują środków na dalsze leczenie i terapie.

Nr KRS: 0000037904
Cel szczegółowy: 14678 Pastwa Magdalena lub: 14677 Pastwa Nikola



Nela Wychodzka (4 lata),
Kamień Kolonia (gmina Łaziska)

Dziewczynka urodziła się z rzadką chorobą genetyczną - występującą raz na 26 tys. urodzeń - achondroplazją, która mocno utrudnia jej normalne życie. Choroba charakteryzuje się skróceniem kończyn górnych i dolnych, większym obwodem głowy, zwężoną klatką piersiową, deformacjami chrząstki stawowej, skrzywieniem kręgosłupa i obniżonym napięciem mięśniowym. Obecnie Nela mierzy 80 cm. Droga do lepszego życia dla Neli jest szereg operacji wydłużania rąk i nóg, które wycenione zostały na ponad 1 mln zł.

Nr KRS: 0000037904
Cel szczegółowy: 40249 WYCHODZKA NELA



Nela Kolasińska,
Chodel

Dziewczynka urodziła się z trisomią 21 (Zespół Downa). Przeszła już operację na otwartym sercu. Obecnie jest pod opieką całego sztabu specjalistów: kardiologa, endokrynologa, neurologa i innych. Nela uczęszcza na zajęcia z rehabilitacji ruchowej, neurologopedycznej i pedagogicznej, ale to za mało. Potrzebuje środków na dodatkowe zajęcia, dzięki którym będzie rozwijać się prawidłowo.

Nr KRS: 0000270809
Cel szczegółowy: KOLASIŃSKA, 12564

Organizacje Pożytku Publicznego z powiatu opolskiego uprawnione do otrzymania 1,5 proc. podatku w 2024 r.		
NAZWA OPP	KRS	ADRES
STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ	0000012774	Poniatowa
STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I STARSZYCH	0000170796	Poniatowa
OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W PONIATOWA-MIASTO	0000199280	ul. 11 Listopada 4, 24-320 Poniatowa
TOWARZYSTWO WSPIERANIA RODZIN	0000249713	Poniatowa
STOWARZYSZENIE AMAZONKI PONIATOWA	0000266881	Poniatowa
STOWARZYSZENIE KOBIET	0000385228	Wilków
CHODELSKA DRUŻYNA HARCERZY	0000057720	Chodel
OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA JANISZKOWICE	0000116212	ul. Wiejska 7, 24-300 Opole Lubelskie
OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA RATOSZYN PIERWSZY	0000116212	Ratoszyn Pierwszy 112, 24-350 Chodel
OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA NOWE KOMASZYCE	0000116212	Nowe Komaszycy 29, 24-300 Opole Lubelskie



Iga Gil (5 lat),
Józefów nad Wisłą

Od marca 2020 r. dziewczynka walczy ze złośliwym guzem mózgu - Medulloblastomą (nowotwór złośliwy stadium IV, grupa najwyższego ryzyka). Przeszła już dwie operacje guza mózgu i wszczepienie zastawki komorowo-otrzewnowej, wieloetapową chemioterapię i radioterapię w Centrum Zdrowia Dziecka. Obecnie jej celem jest odzyskanie sprawności, którą zabrał rak, ale Iga walczy też z powikłaniami po leczeniu. Żeby mogła się rozwijać i bawić jak jej rówieśnicy, niezbędna jest rehabilitacja.

Nr KRS: 0000270809
Cel szczegółowy: Gil, 13527



Maciś Sulima (5 lat),
Karczmiska

Urodził się z całą listą chorób i w ciężkiej zamartwicy, przeszedł dwa wylewy do mózgu, operację serca, cierpi na cytomegalie, padaczkę i zwyrodnienie bioder, lista jego schorzeń jest długa... Chłopiec nie chodzi, ale już lepiej widzi, sporo rozumie i bawi się zabawkami. Przeszedł operację bioder w Instytucie Paley'a. Potrzebuje środków na rehabilitację i sprzęt, dzięki którym może dalej walczyć o sprawność.

Nr KRS: 0000270809
Cel szczegółowy: SULIMA 11532



Stasio Kozak,
Opole Lubelskie

Chłopiec urodził się z wagą niespełna 790 g. I już od samego początku zmagał się z całą listą chorób. Obecnie Staś cierpi na mózgową porażenie czterokończynowe, ma założoną zastawkę komorowo-otrzewnową, ale zmagą się również z padaczką i obuocznym niedowidzeniem. Jest dzieckiem leżącym, nie chodzi i nie mówi. Rodzice chłopca walczą o jego samodzielność. Potrzebują środków na leczenie, rehabilitację i sprzęt medyczny.

Nr KRS: 0000037904
Cel szczegółowy: 35198 Kozak Stanisław

Agnieszka Gołębiowska

Zderzenie dwóch samochodów na drodze do Radomia

Kierowca busa z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu, którym poruszała się ciężarówka. Doszło do zderzenia, wskutek czego oba samochody wylądowały w rowie.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (27 lutego) ok. godz. 22 na drodze S12 z Puław do Radomia.

- Kierujący dostawczym volkswagenem, jadąc od strony Puław, na wysokości Kajetanowa zjechał na przeciwny pas ruchu, którym od strony Rado-



W wyniku zdarzenia jedna osoba - pasażer busa - trafiła do szpitala

mia jechała ciężarówka marki Scania. Kierujący obydwojoma pojazdami, chcąc uniknąć zderzenia, zjechali na pobocze, tracąc panowanie nad pojazdami. W efekcie obydwa samochody wylądowały w rowie - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik

prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Volkswagenem kierował 32-latek z Lublina, a scanią 36-letni mieszkaniec województwa wielkopolskiego. Obaj byli trzeźwi i nie odnieśli obrażeń. Do szpitala trafił pasażer busa.

Ze względu na to, że oba pojazdy trzeba było wyciągnąć z rowu, przez kilka godzin ruch w miejscu zdarzenia był utrudniony. Okoliczności kolizji wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroni

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PKK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Dlaczego decyzje straży pożarnej bagatelizowano przez 15 lat?

Dyrektor szpitala dostał grzywnę od strażaków. Zapłacił z własnej kieszeni

POWIAT LUBARTOWSKI:

Do kuriozalnych sytuacji dochodzi w związku z wieloletnimi zaniedbaniami w SPZOZ w Lubartowie. Jak informuje dyrektor jednostki, lubartowska Komenda Powiatowa PSP nałożyła na niego grzywnę za niewykonanie decyzji... sprzed 15 lat. Artur Szczupakowski zapłacił z własnej kieszeni.

W lipcu 2009 roku, a więc 15 lat temu, w wyniku przeprowadzonych w szpitalu czynności kontrolno-rozpoznawczych przeprowadzonych przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie, zobowiązano dyrekcję lecznicy do dostosowania szpitala do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych. Zadanie powinno być wykonane w ciągu półtora roku.

Lata mijały, a kolejni szefowie SPZOZ-u nie wywiązali się z poleceń od strażaków. W efekcie, w grudniu ub.r.,



Artur Szczupakowski

dyrektor szpitala w Lubartowie

Szpital może zostać zamknięty nie przez zadłużenie, a na skutek niewykonania decyzji komendanta straży pożarnej

strażacy nałożyli grzywnę na Artura Szczupakowskiego, który dyrektorem jest od listopada 2023 roku. Kara finansowa wyniosła 4 tys. zł. „Dyrektor poinformował, że grzywna została nałożona na niego osobiście i została zapłacona z jego prywatnych pieniędzy” - czytamy w protokole posiedzenia Zarządu Powiatu Lubartowskiego, na którym Artur Szczupakowski wyjaśniał zaistniałą sytuację szefostwu Starostwa Powiatowego (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą).

„Artur Szczupakowski zwrócił uwagę, że w piśmie napisał, iż brak środków na realizację projektu, może skutkować zamknięciem szpitala nie przez zadłużenie, a na skutek niewyko-

niania decyzji komendanta powiatowego PSP w Lubartowie. Czynności kontrolne prowadzone przez Komendę Powiatową PSP w Lubartowie wykazały, że budynek szpitala jest budynkiem zagrażającym życiu ludzi ze względu na to, iż występujące w nim warunki techniczne nie zapewniają możliwości ewakuacji” - czytamy dalej w protokole.

Co ciekawe, od dawna gotowe są projekt i pozwolenie na budowę w kwestii dostosowania obiektu do przepisów przeciwpożarowych.

„Do tej pory nie podjęto żadnych prac z uwagi na brak środków. W przypadku niepodjęcia dalszych czynności wygaśnie kolejne pozwolenie na budowę oraz będą nakładane kolejne kary. Ponadto brak dostosowania budynku

do przepisów ppoż. blokuje inwestycje w szpitalu” - alarmował dyrektor na spotkaniu z Zarządem Powiatu.

Całkowity koszt dostosowania budynku szpitala do przepisów ppoż. oszacowano na 6,3 mln zł. Jak podaje Artur Szczupakowski, Ministerstwo Zdrowia nie ma na to pieniędzy. Dyrektor liczy na to, że środki na to zadanie pozyska Starostwo Powiatowe.

Budynek szpitala zagraża życiu ludzi ze względu na to, iż występujące w nim warunki techniczne nie zapewniają możliwości ewakuacji

Starosta Tomasz Marzęda zapewnił, że „Zarząd poczyni wszelkie starania w celu pozyskania środków zewnętrznych” - czytamy w protokole.

Dominik Smagała

Do aresztu za rozbój na staruszk

37-latek z Puław zażądał od starszego mężczyzny pieniędzy za to, że z zakupami podprowadził na przystanek. Gdy 90-latek odmówił, agresor zabrał mu portfel i uciekł.

Do zdarzenia doszło w piątek, 23 lutego na jednym z puławskich osiedli. Starszy mężczyzna przyszedł do sklepu po zakupy. Po załatwieniu sprawunków, ze względu na kłopoty z poruszaniem się, zwrócił się z prośbą o pomoc w dojściu z zakupami na przystanek MZK do stojącego przed sklepem mężczyzny.

Gdy obaj dotarli do celu „pomocnik” zażądał odpłatności za usługę.



37 - latek zażądał od staruszka pieniędzy za podprowadzenie na przystanek

- Gdy 90-latek oświadczył, że nie ma pieniędzy, został zaatakowany. Agresor chwycił go za ramiona, odepchnął na ławkę, a następnie, napierając na niego swoim ciałem, szarpał go, aby dostać pieniądze. W pewnym momencie wyjął staruszkowi z kieszeni portfel z pieniędzmi, dokumentami, kartą do bankomatu oraz kluczami do mieszkania i uciekł - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Napastnik wkrótce został zatrzymany przez policję. Usłyszał zarzut rozbój. Dziś sąd zastosował wobec 37-letniego puławianina środek zapobiegawczy w postaci 3-miesięcznego aresztu. Grozi mu do 15 lat więzienia.

Marta Pietroni

Pierwsza zmiana we władzach LW Bogdanka. Z rady nadzorczej wyleciał polityk PiS

Minister aktywów państwowych Borys Budka odwołał polityka Prawa i Sprawiedliwości z funkcji członka rady nadzorczej spółki Lubelski Węgiel Bogdanka.

Zgodnie ze statutem górniczej spółki minister ma prawo powoływać i odwoływać jednego z członków rady nadzorczej LW Bogdanka.

1 października 2020 r. ówczesny minister aktywów państwowych Jacek Sasin powołał na to stanowisko Grzegorza Wróbla, radnego wojewódzkiego Prawa i Sprawiedliwości, który w wyborach parlamentarnych w 2023 r. bezskutecznie kandydował do Sejmu z listy tej partii.

Tę funkcję Wróbel pełnił do dzisiaj.

Spółka poinformowała w komunikacie, że 1 marca zarząd otrzymał oświadczenie od ministra aktywów państwowych Borysa Budki o odwołaniu Grzegorza Wróbla z funkcji członka rady nadzorczej Lubelskiego Węgla Bogdanka.

To początek zmian we władzach kopalni. Niedawno zmienił się zarząd Enei, czyli spółki, która jest większościowym akcjonariuszem Bogdanki. Nowe władze energetycznej spółki zapewne niedługo zwołają walne zgromadzenie akcjonariuszy w LW Bogdanka, by dokonać kolejnych zmian w radzie nadzorczej.

A rada w nowym składzie będzie mogła zmienić skład zarządu LWB.

Kamil Kulig

Małgorzata Sadurska odwołana z zarządu PZU

Podzieliła los prezesa oraz innych członków zarządu spółki.

O zmianach w zarządzie PZU S.A. spółka poinformowała w komunikacie z 23 lutego. Jak wynika z niego, Rada Nadzorcza odwołała ze składu zarządu sześć osób, w tym Małgorzatę Sadurską.

O tym, że pochodziła z powiatu puławskiego Małgorzata Sadurska w wyniku powyborczych rozsad może stracić stanowisko, mówiło się już od dłuższego czasu. Tym bardziej że powybiorcza miotła robiła porządki w innych kluczowych instytucjach. W lutym dokonano zmian w Radzie Nadzorczej, a zmiany osobowe w zarządzie były już tylko kwestią czasu.



M. Sadurska w zarządzie PZU S.A. zasiadała od czerwca 2017 r.

Była posłanką PiS i szefowa kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Dudy w zarządzie PZU S.A. zasiadała od czerwca 2017 r.

Branżowe media donoszą, że przez ten czas Sadurska zarobiła w spółce blisko 10 mln zł. Miała do dyspozycji również opłacane przez PZU służbowe mieszkanie.

Marta Pietroni

Nałęczów. Strażacy uratowali kota

Kota, który utknął na drzewie, uratowali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Nałęczowie.

Wszystko rozegrało się w piątek, 1 marca po godzinie 21 na ul. 1 Maja w Nałęczowie. Druhowie wykorzystali wysięgnik i uratowali kota.



GR Akcja była dość skomplikowana

To jedyne służbowe auto osobowe, jakie posiada Urząd Miejski w Opolu Lubelskim

Służbowy samochód burmistrza do kasacji. Wjechał w dwa inne samochody



Wszystkie pojazdy biorące udział w zdarzeniu nadają się tylko do kasacji. Na szczęście żadnemu z podróżujących nic poważnego się nie stało

POWIAT OPOLSKI:
Do szpitala trafiło pięć osób. Wśród poszkodowanych jest jedna urzędniczka. Tak zakończył się wtorkowy wypadek w Emilcinie.

We wtorek, 27 lutego na drodze wojewódzkiej nr 747 w Emilcinie doszło do poważnego wypadku drogowego. Brały w nim udział trzy samochody. Jak ustaliliśmy jeden z nich to samochód służbowy burmistrza Opolu Lubelskiego. Sześćioletnia Toyota Corolla.

Zjechał na przeciwny pas

Do zderzenia samochodów doszło kilka minut po godzinie 15. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że do zderzenia doprowadził kierowca służbowego auta burmistrza.

- Jadący toyotą 58-latek z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z fiatem, a następnie skodą. W wyniku zdarzenia do szpitala trafiło pięć osób - informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

To kierujący fiatem 31-latek z gminy Chodel oraz skodą 38-latek z gminy Niedzwica Duża. Do szpitala zabrana została również 38-letnia urzędniczka z toyoty i dwóch pasażerów fiata w wieku 27 i 46 lat. Ina miejsce wezwany został śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

- Na szczęście życiu i zdrowiu uczestników nie zagraża niebezpieczeństwo - dodaje.

Droga wojewódzka relacji Lublin - Iłża przez kilka godzin była zablokowana. Policja wyznaczyła objazdy.

Wiadomo, że wszyscy uczestnicy wypadku byli trzeźwi.



Jedno z aut dachowało



Sławomir Plis, burmistrz Opolu Lubelskiego - **Najważniejsze jest to, że zarówno nasi pracownicy, jak i inne osoby biorące udział w tym zdarzeniu, nie odniosły obrażeń zagrażających ich życiu. Ze swojej strony mogę zaoferować pełne wsparcie dla nich i ich rodzin.**

Wracali z Lublina

Służbowym autem burmistrza Opolu Lubelskiego podróżowały dwie osoby. To kierowca i urzędniczka wydziału inwestycji. Wracali z Lublina. Załatwiali sprawy służbowe w Zarządzie Dróg Wojewódzkich i Urzędzie Wojewódzkim.

Toyota Corolla została bardzo poważnie uszkodzona. Gmina kupiła ją w 2016 roku za 81 tys. zł. Przejechała 180 tys. km.

- Aktualnie prowadzone są czynności związane z procedurami ubezpieczeniowymi. Nie ma jeszcze żadnych decyzji co do zakupu nowego auta, jeśli

do niego dojdzie to z pewnością w późniejszym terminie i w drodze przetargu - informuje Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

To jedyne służbowe auto osobowe, jakie posiada Urząd Miejski w Opolu Lubelskim. Na stanie jest jeszcze bus wykorzystywany do prac gospodarczych. Czym będzie jeździł teraz burmistrz i jego podwładni?

- Analizujemy sytuację, jeśli będzie taka potrzeba, burmistrz może korzystać z auta prywatnego, oczywiście zgodnie z obowiązującymi procedurami - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

(ach)

Brutalny rozbój w powiecie łukowskim. Jest areszt dla podejrzanych

W minioną środę policjanci ze Stoczka Łukowskiego zostali powiadomieni o rozbój, do którego doszło na drodze w Zastawiu. Ze zgłoszenia wynikało, że podróżujący osobowym autem dwaj obcokrajowcy uderzyli i przewrócili na drogę 70-latkę z gminy Stanin.

Sprawcy zabrali pokrzywdzonemu portfel z dokumentami i pieniędzmi, a później bardzo szybko odjechali w kierunku Stoczka Łukowskiego. Powiadomieni o rozbój mundurowi zauważyli jadący w centrum Stoczka Łukowskiego opisywany samochód.

Zatrzymani do kontroli drogowej 38 i 33-latek ze Słowacji twierdzili, że nie mają nic wspólnego z rozbój. Mundurowi nie uwierzyli w ich zapewnienia i po przeszukaniu znaleźli przy nich ponad 2 tysiące złotych skradzione 70-latkowi. Znalezione przy nich pieniądze „co do złotówki” zgadzały się z kwotą, jaką podał pokrzywdzony. Dodatkowo kilkaset metrów od miejsca rozbój mundurowi znaleźli „wyczyszczony z gotówki” portfel pokrzywdzonego.

Domniemani sprawcy rozbój zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty. Łukowski sąd ich aresztował na 3 miesiące.

Podejrzany grozi kara od 2 do 15 lat więzienia.



Zatrzymani do kontroli drogowej 38 i 33-latek ze Słowacji twierdzili, że nie mają nic wspólnego z rozbój. Podejrzani trafili do aresztu

GR

Opolscy poszukiwacze znaleźli pocisk moździerzowy

POWIAT OPOLSKI:
W niedzielę, 25 lutego członkowie Opolskiego Stowarzyszenia Eksploratorów „TOPÓR” wybrali się na poszukiwania.

- Prowadziliśmy wykopaliska na polu w Trzcińcu (gmina Łaziska, powiat opolski), kiedy dwóch młodych ludzi podeszło do nas i powiedziało, że zauważyli oni wystającą łtkę, a jest ich tam pełno - wyjaśnia okoliczności znaleziska Mateusz Czerepak z Opolskiego Stowarzyszenia Eksploratorów „TOPÓR”, które działa przy Opolskim Centrum Kultury.

Poszukiwacze udali się we wskazane miejsce.

- Razem z kolegą tam podjechalismy, odsuneliśmy delikatnie ziemię i okazało się, że to jednak nie jest sama łtka, tylko



Eksploratorzy powiadomili o znalezisku policję, która od razu zabezpieczyła teren

cały pocisk moździerzowy - dodaje pan Mateusz.

Eksploratorzy powiadomili o znalezisku policję, która od razu zabezpieczyła teren. Funkcjonariusze pilnowali pocisku całą noc, czekając na saperów z Dębina, którzy zajęli się detonacją ładunku. Pocisk prawdopodobnie pochodzi z okresu II wojny światowej.

Agnieszka Gołębiowska

Na pierwszej rozprawie, w listopadzie ub.r., oskarżony przekonywał, że padł ofiarą przestępców, którzy chcieli ściągnąć z niego haracz

Oskarżony o usiłowanie zabójstwa policjanta chciał na wolność. „Jeżeli bym się ukrywał, to tym samym bym się przyznał”

Na liście zarzucanych Mateuszowi W. czynów poza usiłowaniem zabójstwa policjanta, którego zdaniem śledczych próbował przejechać autem, jest także posiadanie karabinu automatycznego. 29-latek w czwartek w sądzie wnioskował o zwolnienie go z aresztu.

Chciał wyjść z aresztu

Podczas czwartkowej rozprawy Sąd Okręgowy w Lublinie podejmował decyzję w sprawie kończącego się okresu tymczasowego aresztowania Mateusza W., 29-letniego lublinianina oskarżonego m.in. o usiłowanie zabójstwa policjanta.

Obrońca mężczyzny wnioskował o wypuszczenie Mateusza W. z aresztu.

- To już prawie 11 miesięcy. Postawa oskarżonego wskazuje,



Obrońca mężczyzny wnioskował o wypuszczenie Mateusza W. (na zdj. z prawej) z aresztu

że rozumiał naganność swojego zachowania. Nie ma zagrożenia dla toku postępowania. Ewentualnie wnioskuję o zastosowanie innych środków zapobiegawczych: orzeczenia 15 tys. zł poręczenia majątkowego, zobowiązanie oskarżonego do stawiania się na policji trzy razy w tygodniu i zatrzymania paszportu - zaproponował adwokat 29-latek.

Sam zainteresowany też zabrał głos w tej sprawie.

- Jeżeli bym utrudniał proces, ukrywając się, to tym

samym bym się przyznał do usiłowania zabójstwa - przekonywał Mateusz W.

Sędziowie nie podzielili jednak argumentacji oskarżonego.

- Dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo popełnienia czynu. Wpływ na decyzję sądu mają kwalifikacja zarzucanego czynu, czyli zbrodni, surowość kary grożącej oskarżonemu. Do tego postawa oskarżonego, która warunkowała zarzuty, czyli unikanie zatrzymania,

wskazuje na ryzyko ukrywania się oskarżonego - wyjaśniła sędzia Marcelina Kaspro-wicz.

Tym samym sąd przedłużył Mateuszowi W. okres tymczasowego aresztowania do 30 czerwca.

Śledczy: potrącenie, pościg, ucieczka i karabin w aucie

Policjanci 6 kwietnia ub.r. zamierzali zatrzymać Mateusza W. na ul. Garbarskiej w Lublinie. Powód? Miesiąc wcześniej mężczyzna nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a po pościgu udało mu się zbiec.

Przed i za prowadzonym przez niego fordem focusem zatrzymały się nieoznakowane radiowozy. Z tego, który zablokował mu drogę do jazdy naprzód, wysiadł nieumundurowany policjant. Mateusz W. gwałtownie ruszył fordem. Według ustaleń śledczych 29-latek potrącił policjanta.

Po pościgu mężczyzna pozostawił samochód na par-

kingu pod hipermarketem przy ul. Turystycznej, gdzie rzucił się do pieszej ucieczki. Tym razem nie udało mu się uciec - został złapany na ul. Zawilcowej. Policjanci w jego aucie znaleźli karabin automatyczny, kaliber 7,62 mm i amunicję oraz 0,6 grama marihuany. Ford miał kradzione tablice rejestracyjne i usunięty numer VIN.

Mateusz W. usłyszał cztery zarzuty, w tym usiłowanie zabójstwa policjanta.

Jego proces ruszył w połowie listopada. Oskarżony przyznał się tylko do części zarzucanych mu czynów. Nie przyznał się do usiłowania zabójstwa policjanta.

Chuligańskie porachunki?

Na grudniowej rozprawie po raz pierwszy w procesie Mateusza W. pojawiła się informacja o związkach oskarżonego ze środowiskiem kibiców piłkarskiego Motoru Lublin.

- Chodziło o porachunki w związku z rozłameм wśród

kibiców Motoru, starej i nowej grupy. Oskarżony jest kibicem Motoru, był w nowej grupie. Wcześniej podobno został zaatakowany maczetami i w tym dniu, w którym został zatrzymany, chciał wprowadzić swoje porządki i rozliczyć się z tymi osobami. Po to kupił broń - wskazał ustalenia poczynione przez policjantów po zatrzymaniu Mateusza W. jeden z funkcjonariuszy odpowiadających na pytania sądu.

Na pierwszej rozprawie, w listopadzie ub.r., oskarżony przekonywał, że padł ofiarą przestępców, którzy chcieli ściągnąć z niego haracz w zamian za ochronę jego klubu sportów walki.

Mateusz W. był w przeszłości wielokrotnie karany. Za usiłowanie zabójstwa grozi mu nawet dożywocie.

Dominik Smagała

Pożar w zakładzie samochodowym w Łukowie. Duże straty

ŁUKÓW: Straż Pożarna została zaalarmowana, że pali się quad i budynek gospodarczy przy ul. Gałczyńskiego w Łukowie. W płonącym budynku mieści się warsztat samochodowy.

Jak informuje nas st.kpt. Konrad Turski, Zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie:

- W niedzielę, 24 lutego około godziny 21.47 do Straży Pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze samochodów i płonącej elewacji budynku. Na miejsce zadysonowano cztery zastępy: dwa samochody z JTRG Łuków oraz samochody z OSP KSRG Dąbie i OSP KSRG Gręzówka. Po przybyciu na miejsce jednostek ochrony przeciwpożarowej zastano pożar quada i elewacji bu-



Spalony quad, wózek widłowy i elewacja warsztatu przy ul. Gałczyńskiego (fot. OSP Dąbie)

dynku garażowego. W wyniku tego pożaru spalił się quad, zostały opalone dwa

samochody osobowe i ręczny wózek widłowy - informuje Konrad Turski.

Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i ugaszeniu ognia. Następnie budynek garażowy, którego elewacja się paliła, sprawdzono czujnikami i kamerą termowizyjną. Nie stwierdzono zagrożenia wewnątrz i na zewnątrz.

Pożar zaczął się prawdopodobnie na skutek zapalenia się quada, który stał przed garażem. Od tego quada zaczęła się palić elewacja, czyli styropian. Przypuszczalna przyczyna zapalenia się quada to zwarcie instalacji elektrycznej.

Na sąsiedniej działce od ognia zajęty się śmieci, też je ugaszono.

Dowódca akcji, po rozmowie z właścicielem posesji, oszacował straty na około 125 tysięcy zł, ale za to uratowane mienie ma wartość pół miliona.

Zapłacił rachunki za fałszywą córkę

Ponad 4 tys. zł stracił mieszkaniec Puław, który dał się nabrać oszustom, chcąc pomóc rzekomej córce. Sprawę bada puławska policja.

Mężczyzna dostał wiadomość z nieznanego numeru. Z SMS-a wynikało, że kontaktuje się z nim córka, której popsuł się telefon, ale która pilnie potrzebuje pożyczki na opłacenie rachunków. Dalej kontakt przeniósł się na komunikator WhatsApp. Tam 54-latek dostał prośbę od rzekomej córki o pożyczkę 4 tys. 999 zł i zobowiązanie zwrotu w ciągu kilku dni. Puławianin zrobił dwa przelewy na łączną kwotę 4 tys. 499 zł, ale gdy nie doczekał się zwrotu pieniędzy, a „córka” nie odzywała się przez kilka dni, postanowił napisać do niej i zapytać, czy wszystko

w porządku. Wkrótce przyszła odpowiedź z podziękowaniem za pożyczkę i prośbą o kolejną, tym razem na 6 tys. 999 zł. - Mając podejrzenie, że coś się nie zgadza, 54-latek zaczął zadawać pytania dotyczące członków rodziny, aby sprawdzić swoją rozmówczynię. Wówczas kontakt się urwał, a puławianin zorientował się, że padł ofiarą oszustów. Potwierdził to telefon wykonany do faktycznej córki, która nie tylko nie utraciła telefonu, ale przede wszystkim nie prosiła o żadną pożyczkę - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyzna zgłosił sprawę na policję.

Marta Pietroni

REG

Konkurent wójta wypomina mu studia na Collegium Humanum

POWIAT PUŁAWSKI: Adam Bieniek, obecnie radny rady gminy Wąwolnica, a także kontrkandydat obecnego włodarza gminy, pyta go, dlaczego z postu w mediach społecznościowych usunął informację o tym, że studiował w Collegium Humanum. - Czyżby po wybuchu afery w Collegium Humanum posługiwanie się ich dyplomem staje się niewygodne? - spytał na sesji.

Radny/kandydat na wójta: Collegium Humanum zniknęło

O prywatnej warszawskiej uczelni zrobiło się głośno, gdy na jaw wyszło, że niektórzy jej absolwenci uzyskiwali dyplom nie za uczestnictwo w zajęciach i zdane egzaminy, ale za wniesioną opłatę. Wśród nich, jak donosiły ogólnopolskie media, znaleźli się m.in. promineneci Prawa i Sprawiedliwości. Siedem osób z władz uczelni zostało zatrzymanych i usłyszało zarzuty w tej sprawie. Afera z „lewymi dyplomami” zawędrowała i do powiatu puławskiego, na sesję rady gminy do niewielkiej Wąwolnicy. Tu w zbliżających się wyborach samorządowych o fotel wójta powalczą dotychczasowy włodarz Marcin Łąguna oraz obecny radny opozycji Adam Bieniek. Obaj zamiar kandydowania obwieścili mieszkańcom oficjalnie na swoich profilach w mediach społecznościowych - Bieniek 6 lutego, Łąguna kilka dni później - 9 lutego. I to właśnie wpis obecnego wójta na Facebooku zaciekał jego konkurenta.

Marcin Łąguna informując o tym, że po raz kolejny będzie ubiegał się o reelekcję,



Adam Bieniek, radny i kandydat na wójta
Czyżby po wybuchu afery w Collegium Humanum posługiwanie się ich dyplomem staje się niewygodne? Dlaczego pan usunął wpis ze swojego posta?



Marcin Łąguna, wójt gminy Wąwolnica
Toczy się postępowanie. Co ja mam z tym wspólnego? Zakończyłem tok kształcenia egzaminem zdany pozytywnie

wyłuszczył szczegółowo potencjalnym wyborcom, jakie ma wykształcenie, sytuację rodzinną, przedstawił skład swojego komitetu wyborczego oraz najważniejsze dokonania jako wójta z ostatniego czasu. Jednak, jak zauważył jego konkurent, wpis w internecie zmienił treść. - Dwie kadencje startował pan z komitetu PiS. W pierwszej kadencji był pan sympatykiem, w drugiej kadencji był pan już członkiem partii PiS. Co takiego nagle stało się, że zmienił pan poglądy i teraz pan startuje, chcąc, czy może musząc, czy może tak wygodniej, z własnego komitetu? - pytał Adam Bieniek. - W swoim poście wyborczym z dnia 9 lutego informuje pan o decyzji startu i opisuje pan swoje dokonania, także edukacyjne. W jednym z osiągnięć wpisuje pan studia podyplomowe zarządzanie w Collegium Humanum i dyplom MBA. A w obecnym momencie ten wpis z pańskiego posta został usunięty. Czyżby po wybuchu afery w Collegium Humanum, posługiwanie się ich dyplomem staje się niewygodne? Dlaczego pan usunął wpis ze swojego posta? - punktował radny i konkurent Marcin Łąguna.

Wójt: Kampania w pełni

- To nie są pytania związane z obradami, tylko typowa sytuacja z kampanii wyborczej - odciął się wójt. Niemniej jednak odniósł się do

pytań kontrkandydata. Istotnie, jak wynika z informacji zamieszczonej na stronie internetowej lubelskiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego, na terenie gminy zarejestrowano Komitet Wyborczy Wyborców Marcina Łaguny. - Kandydaci na radnych, z którymi się na coś umówiliśmy, wyraźnie zaznaczyli, że chcą startować z takiego właśnie komitetu - tłumaczył się wójt i dodawał: - W związku z tym, że szanuję decyzję kandydatów, szanuję decyzję komitetu, dlatego taką decyzję wspólnie podjęliśmy. Wytknął Adamowi Bienikowi, że on sam na radnego startował z innego komitetu. - I ja panu tego nie zarzucam - stwierdził Marcin Łąguna.

Odnosząc się do pytania dotyczącego wykształcenia, potwierdził, że ukończył zarządzanie na wspomnianej przez konkurenta uczelni. - Odbywałem to w momencie, kiedy mieliśmy jeszcze okres pandemii. Przeszedłem cały tok studiów, jeśli to pana interesuje, to mogę z tym pana zapoznać. Natomiast ja żadnego wpisu nie usunąłem. Tam są dane odnośnie studiów, wykształcenia. Jeżeli jest pan zainteresowany jakimiś szczegółami, chce pan z tego robić jakiś większy temat, to bardzo proszę. Ja nie mam nic do ukrycia - skwitował wójt. - Widzi pan, internet kieruje się swoimi prawami i dobrze jest nie kłamać panie wójcie. Niech pan sobie wejdzie w historię swo-

jej edycji (posta - przyp. red.) i ma pan wyraźnie Collegium Humanum, a w tej chwili tego nie ma - odparł radny Bieniek.

Radna opozycji: A co z PiS-em?

Temat przynależności wójta do PiS pociągnęła także radna Elżbieta Tomaszewska, podnosząc, że mieszkańcy są zainteresowani tą kwestią.

- Czy pan zrezygnował z członkostwa w partii, czy pan po prostu nie chce się z partią utożsamiać, czy chodzi o zupełnie coś innego? - dopytywała. Poparła również radnego Bienika, podnosząc, że również widziała wpis Marcina Łaguny z informacją o kandydowaniu w wyborach, w którym pisał o swoim wykształceniu. - Rzeczywiście Collegium Humanum pan wykreślił po aferze. Dlaczego pan panie wójcie wykreślił to? Czy pan też nie chce się z tą uczelnią identyfikować? Czy pan się obawia zarzutów? - pytała.

- Sprawdzę, czy tam coś niknęło, czy nie - odparł Marcin Łąguna.

- To, że toczy się jakieś postępowanie i są osoby zatrzymywane, nie podważa w żaden sposób mojego wykształcenia. Toczy się postępowanie. Co ja mam z tym wspólnego? Zakończyłem tok kształcenia egzaminem zdany pozytywnie - skwitował.

Wójt: Przewodnicząca powinna przerwać tę dyskusję

Zdaniem wójta Marcina Łaguny, taka sytuacja w ogóle nie powinna mieć miejsca na sesji rady obecnej kadencji.

- Zawsze dbamy o to, aby poziom dyskusji podczas obrad był merytoryczny i konstruktywny. Jesteśmy relatywnie małym samorządem z dużymi ambicjami, stąd nasze apetyty rosną. Niestety mam wrażenie, że konkurenci wyborczy starają się wykorzystać sposobność, aby dyskredytować mój komitet wyborczy, działania, decyzje oraz wykształcenie, czego

upust mogliśmy obserwować podczas ostatnich obrad. Nie pozwolę na szarganie mojego dobrego imienia. Okres kampanii wyborczej nie uprawnia do tego typu zachowań. Mam żal do pani przewodniczącej za niewystarczającą reakcję. Powinna przerwać tę niezwiązaną z tematami sesji dyskusję - przyznaje.

- Mam nadzieję, że był to tylko incydent i każdy z nas wyciągnie odpowiednie wnioski - dodaje. O dyskredytowaniu swojego komitetu mówi również konkurent wójta do stanowiska. Na sesji Adam Bieniek wypomniął włodarzowi Wąwolnicy, że podczas zebrań wiejskich oczernia go przed wyborcami.

Jak tłumaczy Marcin Łąguna, na Facebooku ma dwa profile - jeden oficjalny, drugi prywatny. Sprawdziliśmy, rzeczywiście tak jest. Jednak, co daje się zauważyć po liczbie postów i częstotliwości ich zamieszczania, na jednym profilu wójt jest bardziej aktywny, a na drugim mniej. Na obu w tym samym dniu w odstępie kilku minut zamieścił ten sam post o kandydowaniu w wyborach, z tym że na profilu, na którym jest mniej aktywny, z informacją o Collegium Humanum w treści, a na profilu, gdzie jest bardziej aktywny - bez.

Sprawdziliśmy również kwestię podnoszoną podczas sesji przez radnego Bienika - konkurenta Marcina Łaguny w wyborach - o edycji i zmianie treści postu. Rzeczywiście, jak wynika z informacji widocznych w mediach społecznościowych, post udostępniony 9 lutego najpierw zawierał nazwę Collegium Humanum, a następnie 23 lutego został zedytowany i obecnie nie zawiera takiej treści.

Obywatelskie ujęcie pijanego kierowcy. Naoczny świadek zabrał mu kluczyki

Zgłoszenie o nietrzeźwym kierowcy przekazał policjantom naoczny świadek w czwartek (29 lutego) w nocy.

- Aby uniemożliwić pijanemu dalszą jazdę, mężczyzna zabrał nieodpowiedzialnemu 26-latkowi kluczyki i poinformował policjantów o zdarzeniu - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Podczas badania stanu trzeźwości okazało się, że obywatel Ukrainy ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie. W związku z powyższym został zatrzymany w lubartowskiej jednostce.

26-latek, gdy wytrzeźwiał, przyznał się do kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości i dobrowolnie poddał się karze.

Kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości jest przestępstwem, za które grozi kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności, sądowy zakaz kierowania i wysoka grzywna.

Joanna Niećko

Lublin. 113 zarzutów na koncie 18-latk. Wpadła za oszustwa

Lublin: Kobieta wystawiała do sprzedaży książki, a następnie nie realizowała wysyłki. Straty to kilka tysięcy złotych.

Do wszystkich przestępstw doszło w ubiegłym roku w okresie od sierpnia do września. Sprawczyni na popularnym portalu ogłoszeniowym zamieszczała oferty sprzedaży podręczników szkolnych po atrakcyjnych cenach. Jak się okazało, po otrzymaniu zapłaty nie realizowała wysyłki. Łączne straty oszacowano na kilka tysięcy złotych.

Sprawą zajmowali się policjanci z 1. komisariatu. Funkcjonariusze szczegółowo przeanalizowali wszystkie zgłoszenia.

- Wpadli na trop 18-latk. Młoda kobieta została zatrzymana przez kryminalnych. Łącznie usłyszała 113 zarzutów oszustwo. Mieszkanka Lublina przyznała się do popełnienia wszystkich przestępstw - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z policji w Lublinie.

Grozi jej do 5 lat więzienia.

Marta Pietróń

Dominika Polonis

Rodzina z Paszk Dużych chce odrestaurować rodzinną kapliczkę nagrobną

Pomóżmy uratować pomnik Józefa i Karoliny

To najpiękniejsza kapliczka, dziedzictwo kulturowe na radzyńskim cmentarzu. Okrutnie obszedł się z nią czas. Wymaga remontu, możemy w tym pomóc.

Rotmistrz Józef Grzegorz Domański po powstaniu styczniowym uniknął zesłania i rozpoczął studia w Szkole Głównej Warszawskiej. Założył dobrze prosperującą kancelarię adwokacką. W r. 1888 ufundował swoim rodzicom, Józefowi i Karolinie z d. Niewęglowskiej, żeliwną kapliczkę. Po śmierci, w tym grobie pochowany został też fundator tego pomnika.

Historia wiecznie żywa

Z prośbą, by rozpropagować społeczną zbiórkę pieniędzy na remont kapliczki nagrobnej na najstarszej radzyńskiej nekropolii, zwróciła się do nas rodzina państwa Domańskich, której trzon wywodzi się z Paszk „Wielkich”, dzisiaj Dużych. Potomkowie są rozproszeni po kraju i świecie.

- Na cmentarzu parafialnym w Radzynie Podlaskim nagrobkiem poświadczającym jeden z najstarszych pochówków był pomnik Józefa Domańskiego (zm. w 1851 r.) i jego żony, Karoliny z Niewęglowskich (zm. w 1888 r.). To znana mieszkańcom Radzyna strzelista, żeliwna kapliczka z figurką Matki Boskiej znajdująca się bardzo blisko kaplicy cmentarnej. To grób rodzinny, pomnik przodków, ale to także nasze dziedzictwo kulturowe. Niestety, po wielu latach bycia ozdobą miejscowej nekropolii, nagrobek uległ tak niszczącej korozji, że półtora roku temu został zdemontowany i oddany do naprawy. Był to ostatni moment na podjęcie takiej decyzji przez dysponentów grobu. Gładkie, dawniej metalowe płyty, zaczęły się kruszyć i pękać - wyjaśnia rodzina na stronie zrzutki.pl.

Koszty wzrosły dwukrotnie

Do zorganizowania zrzutki pod hasłem „Ratujmy pomnik Józefa i Karoliny w Radzynie Podlaskim” rodzinę skłoniło również to, że pierwotne

koszty, które były zakładane na renowację w wys. ok. 30 tys. zł, wzrosły dwukrotnie.

Konserwator zabytków uznał, że kapliczka nagrobna jest najpiękniejszą kapliczką na radzyńskim cmentarzu. Profesjonalną renowacją zajęła się pracownia z Ryk.

Wstępny koszt renowacji (podjęła się jej pracownia z Ryk), wykonanej zgodnie z zaleceniami konserwatora dzieł sztuki Zofii Kamińskiej, wyniósł około 28-30 tysięcy złotych. Ponieważ obecna właścicielka cmentarnej parceli, Anna Niewęglowska, nie dysponowała taką kwotą, zachęcona przez kilkoro kuzynów postanowiła założyć na ten cel zrzutkę.

Inicjatywa ta powstała w grudniu 2022 r. i została szeroko rozpropagowana wśród członków bliższej i dalszej rodziny. Wielką rolę odegrały w jej promocji relacje historyczne i udostępnienie prywatnych zbiorów przez Dorotę Andruszkiewicz i Wojciecha Domańskiego, potomków braci rotmistrza (Ludwika i Konstantego). W ramach wieżów rodzinnych udało się uzbierać pewną sumę, lecz zalecenia konserwatorskie podwoiły zakładaną kwotę na renowację.

Żeliwnych schodów nie da się uratować...

Jest już przygotowana konstrukcja, na której będzie osadzony wyremontowany pomnik żeliwny. Wypiaskowano kamień, na którym ponownie zamontuje się ogrodzenie i schody pomnika.

- Niestety, żeliwnych schodów nie da się uratować i muszą być zastąpione grubą blachą nierdzewną, ponieważ posiadają zbyt dużo wżerów i są bardzo osłabione. W związku z tym, że są to bardzo precyzyjne prace, zakończenie remontu pomnika opóźniło się. Planowane wcześniej na czerwiec 2023 r., ponowne postawienie odnowionego nagrobka odbędzie się w tym roku. Na kon-



Najstarszym wykonanym ok. 1888 roku pomnikiem typu architektonicznego i jednym z najpiękniejszych na katolickim cmentarzu w Radzynie Podlaskim była strzelista, żeliwna kapliczka z figurką Madonny. Wieńczący ją ozdobny, neogotycki baldachim górował iglicą ponad grobami parafialnego cmentarza, niczym strażnik spokoju dusz zmarłych. Dla większości zabytek, ale dla wielu coś więcej – grób przodków – Karoliny z Niewęglowskich (1817-1888) i Józefa Domańskiego (1803-1851)



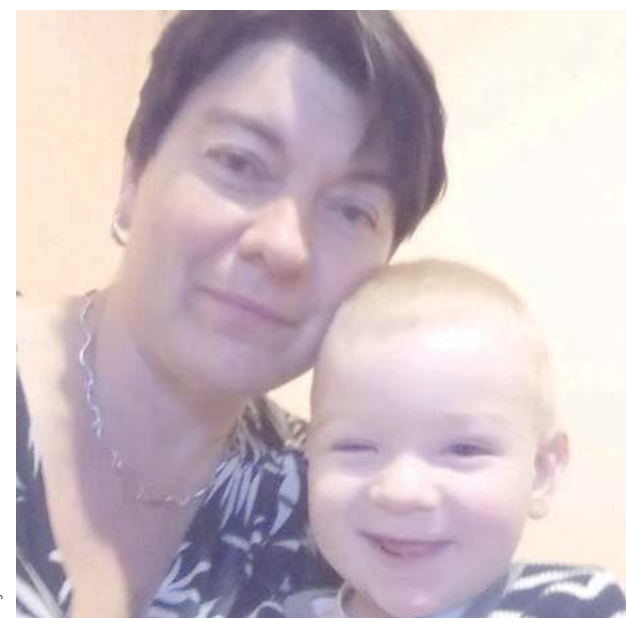
Rotmistrz Józef Grzegorz Domański (1842 - 1928), powstaniec styczniowy
Urodził się 23 lutego 1842 r. w rodzinie szlacheckiej w „Paszkach Wielkich”, k. Radzyna Podlaskiego. Jako 20-letni młodzieniec wziął udział w Powstaniu Styczniowym. Jak relacjonują jego praprawnuki: Dorota Andruszkiewicz i Wojciech Domański, w powstaniu trafił do oddziału Józefa Jankowskiego, gdzie dowodził kawalerią. – Z energią właściwą dwudziestoletniemu brał udział w bitwach pod Żyrzynem i Kockiem oraz trzynastu potyczkach. Był w tym czasie trzykrotnie ranny. Jego zasługi docenił sam marszałek Józef Piłsudski. Wręczył rotmistrzowi Order Virtuti Militari.

Każdy, kto zechce dorzucić cegiełkę i wpłacić na cel konserwacji kapliczki może to uczynić wchodząc na stronę internetową www.zrzutka.pl i wpisując hasło Ratujmy pomnik Józefa i Karoliny w Radzynie Podlaskim

cie zrzutki jest obecnie ok. 40 proc. z założonej wcześniej sumy 30 tysięcy złotych -

relacjonują organizatorzy zbiórki.

Monika Mackiewicz



Założycielką zrzutki jest Anna Niewęglowska. O sobie: Mieszkam w Paszkach Dużych koło Radzyna Podlaskiego. W tej samej okolicy żyło wiele pokoleń naszych przodków, dzięki czemu i w troskach, i w radościach życia zawsze otacza nas bliższa i dalsza rodzina. Na zrzutka.pl trafiłam, by zebrać fundusze na ratowanie prawie 150-letniego nagrobka naszych wspólnych przodków – Karoliny z Niewęglowskich (1817-1888) i Józefa Domańskiego (1803-1851).



Zasługi dla ojczyzny rotmistrza Józefa Grzegorza Domańskiego oddane na polach bitew powstania styczniowego docenił sam marszałek Józef Piłsudski. 5 sierpnia 1921 r. wręczył rotmistrzowi Order Virtuti Militari klasy V. Rotmistrz został też odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych

Życzenia na Dzień Kobiet

- NAJWSPANIALSZEJ Edytki z okazji Dnia Kobiet najlepsze życzenia składa Mama

- Z okazji Dnia Kobiet dla Alicji Milczarek - Mamo, przyjmij najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności oraz wielu powodów do radości i dumy...
- życzy syn Marcin.

- Najlepsze życzenia dla babci Luizki z okazji dnia kobiet składa wnusio Jaś

- Pragnę złożyć życzenia dla Wszystkich kobiet z powiatu opolskiego. Życzę, aby każda kobieta doświadczyła dziś miłości, radości. Aby czuła się dobrze we własnej skórze, dobrze - jako kobieta. Wszystkiego najlepszego, spełnienia marzeń oraz docenienia przez mężczyzn. Święty Jan Paweł II pisał o geniuszu kobiet, które wzbogacają właściwe rozumienie świata i dają wkład w pełną prawdę o związku między ludźmi. Michał Kremek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska-Dobre Słowo

- W Dniu Kobiet życzymy Ci mamusiu i babciu Elżbieto Komorek, abyś nigdy nie wątpiła w swoją siłę i unikalność. Niech każda chwila przynosi Ci szczęście i satysfakcję. Życzymy Ci, aby ten dzień był pełen uśmiechów, radości i chwil, które zostaną w pamięci na zawsze. Życzą Paula, Zuziczka i Szymuś Chmieleccy :)
- Dla Teresy Latkowskiej z Gardzienic Pierwszych: Stałbym Ci co dzień kwiatów bukiet, bo nie ma drugiej takiej kobiety! Lecz dziś dzień szczególny, więc przyjmij życzenia, niech znikną wszystkie Twoje zmartwienia, niech szczęście i miłość Twe serce wypełni, niech każde marzenie Twoje się spełni, niech na Twojej twarzy uśmiech zagości, bo dzień dzisiejszy jest pełen radości. Wyjątkiem jesteś w tym wielkim świecie, należą się kwiaty takiej kobiecie. Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Kobiet życzy... Twój PRZYJACIEL

- Serdeczne życzenia spełnienia marzeń, zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności dla Ciebie `Lilka` Śmiech, życzą Paula, Zuziczka i Szymuś Chmieleccy. Niech w dniu Święta Kobiet czas radośnie leci i stanie się kolejnym spełnionym marzeniem. Wszystkiego najlepszego!

- Kochane Panie. Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet, tak pięknego święta, życzę wszystkim Paniom z Klubu Seniora w Łęcznej, a życzenia złożyć pamiętam. Abyście Kochane Panie jak najdłużej żyły, zawsze zdrowe, uśmiechnięte i kochane były. Bo jak wszyscy wiecie, nie ma nic piękniejszego na świecie, jak Kobieta jest szanowana, pożądana i bardzo kochana. Życzą Panowie z Klubu i Zbyszek
- Z okazji Dnia Kobiet dla Pani Stanisławy. Obyśmy szli przez życie długimi krokami, a wiecznie trwała przyjaźń między nami. Żebyśmy jak najdłużej razem byli, same dobre chwile przeżyli. Żeby złoto w dobro się zmieniało, a życie życzliwości i przyjaźni nas nauczyło. Życzy wielbiciel

- Życzenia dla Magdy ze Starej Wsi z okazji Dnia Kobiet. Morze ma perły, noc gwiazdy na niebie, a ja w swym sercu mam tylko Ciebie. Moje serce mocno bije, kocham Cię do pięt po szyję. Srebrna gwiazdka świeci na niebie, księżyc się złoci na ciemnym tle, serduszek moje tęskni do Ciebie, a usta szepczą „Ja Kocham Cię”. Adrian i dzieci

- Ela z Trawnik, wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Kobiet, a najwięcej zdrowia. Niech miłość i zdrowie w sercu Twoim gości, niech nigdy nie zbraknie ludzkiej życzliwości. Żyj w szczęściu i radości, nie znaj nigdy smutku i przykrości. Życzą Koleżanki i Zbyszek z Łęcznej

- Dla Mamy i Babci Joli: Miłości po kres i radości do łez, promyków słońca i bukietów róż bez końca, mnóstwo wrażeń i spełnienia marzeń, wiele szczęścia i trafnych decyzji podjęcia, a w portfelu i na koncie? Same miliony lub chociaż tysiące! - życzą Aga i Alek

Życzenia dla poetki

Z okazji Dnia Kobiet dla Poetki wierszy na każdą okazję Elżbiety Salamończyk z Ciechomina
Dziś powinnaś być królową, wypoczywać cały dzień. Komplementów słuchać dużo, wszystko na skinienie mieć. Nawet kiedy spojrzysz w gwiazdy i wypowiesz: tę chce mieć, dzisiaj będziesz miała wszystko, bo to jest Twój dzień.
Życzy: PRZYJACIEL Marcin Milczarek

Życzenia dla Mamy

Janina z Kol. Ostrówek.
Jest jeden dzień w roku, jak wszyscy wiecie, gdy składa się życzenia, kochanej Kobiecie. A każda kobieta jest szczęśliwa i uśmiechnięta, gdy otrzyma życzenia w dniu swego święta. Mamusiu, z okazji Dnia Kobiet wszystkiego najlepszego, a 9 marca kończysz tylko 90 lat. Niech Ci Bozia da dużo zdrowia I jeszcze długich, długich lat życia.
Życzy Zbyszek

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM!
ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!
Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?
▶ przyjdź do redakcji
▶ wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
▶ wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
▶ wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)
Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Witamy na świecie Noworodki z regionu urodzone w lubartowskim szpitalu



Roman Klimau,
Biała Podlaska,
ur. 26 lutego, g. 15:25, 3480 g, 54 cm
Rodzice: Oksana i Mikołaj



Antoni Joniuk, Przytoczno,
gm. Jeziorzany, pow. lubartowski
ur. 27 lutego, g. 18:37, 3130 g, 56 cm
Rodzice: Julia i Piotr
Rodzeństwo: Krystian (7 lat), Filip (4 lata), Amelia (2 lata)



Alicja Beczek, Walentynów,
gm. Jeziorzany, pow. lubartowski
ur. 28 lutego, g. 12:42, 3920 g, 57 cm
Rodzice: Agata i Damian
Rodzeństwo: Mikołaj (2 lata), Piotr (11 lat)



Gabriela z Lubartowa,
ur. 29 lutego, g. 19:44, 3940 g, 57 cm
Rodzice: Maria i Paweł



Mia Lewczuk,
Biała Podlaska
ur. 26 lutego, g. 16:31, 3050 g, 54 cm
Rodzice: Agnieszka i Paweł
Siostra: Maja (9 lat)



Ania Orłowska, Wólka
Komarowska, pow. radzyński
ur. 29 lutego, g. 11:04, 3600 g, 57 cm
Rodzice: Marta i Karol



Hania z Przypisówki,
gm. Firlej, pow. lubartowski
ur. 1 marca, g. 00:04, 3170 g, 54 cm
Rodzice: Izabela i Adam
Rodzeństwo: Zuzanna (8 lat)

Franio i Antoś, Biała Podlaska
ur. 29 lutego
Franio: g. 20:45, 2540 g, Antoś: g. 20:46, 2560 g
Rodzice: Magdalena i Przemysław
Brat: Bartuś (5 lat)

Antoś Nowacki na zdjęciu z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 1 marca, g. 17:40, 3570 g, 55 cm
Rodzice: Weronika i Robert

Mądre, piękne, zaradne. Żydówki, które przełamywały społeczne tabu (cz. I)

Najbardziej wpływowe kobiety żydowskiej Białej Podlaskiej

Bystra bizneswoman, tajemnicza piękna barmanka, charakterna właścicielka luksusowego sklepu – podziwiała je inne białskie Żydówki, mężczyźni przychodzili do nich w interesach i po radę, kapelusza uchylali okoliczni ziemianie, a oficerowie czapki. Jako pierwsze przełamały bariery społeczne i kulturowe właściwe swojej płci i wyznaniu.

Tilla Berlin – pierwsza businesswoman Białej

W najpiękniejszej części miasta, przy rynku, stał duży dom. Dziedziniec zabudowano ze wszystkich stron, z przejściem na ulicę Zaskolną po drugiej stronie ulicy od kościoła. (...) Na parterze znajdowała się Apteka Ostrowskiego. Dom ten nazywano „komunalnym”. Niewiele osób wiedziało, skąd wzięła się nazwa i że dom należał kiedyś do Tille Berlin. Była ona córką reb Izaaka Izaaka Szochera, bogatego właściciela ziemskiego i żoną Szmula Falika, zamożnego handlarza drewnem, handlującego z Niemcami. Pewnej wiosny, gdy Szmul wysłał Wisłą do Gdańska ogromny transport drewna, doszło do katastrofy. Wzburzone fale rozerwały drewniane tratwy, cały transport trafił do wody, a kilkudziesięciu żeglarzy utonęło. Stracił nie tylko towar, ale musiał zapłacić też odszkodowania. Stał się człowiekiem biednym.

W 1921 roku Żydzi stanowili 66 procent społeczności Białej

Po krótkim czasie zmarł na zawał. Tille, bezdzietna wdowa, nie wpadła w panikę i przejęła interesy męża. Spłaciła odziedziczone długi i zaczęła sama spławiać drewno. W tym czasie, w latach 80. XIX wieku, prawie wszystkie lasy wokół Białej należały do księcia Hohendorfa. Kiedy Rosjanie wydali dekret zabraniający obcokrajowcom posiadania dużych majątków, książę zaczął likwidować i wyprzedawać swój majątek. Tille był jednym z największych nabywców lasów, a transakcje opiewały na setki tysięcy rubli. Sam książę był częstym gościem w jej domu. Prowadziła naprawdę królewskie życie, mając własne powozy i woźniców. Mimo to prowadziła kosztowny dom i nosiła perukę. Kilka lat później wyszła za mąż po raz drugi – za rabina



Wejście na plac Szkolny. Dwór od strony ulicy Brzeskiej. Z prawej strony jest widoczny fragment synagogi

Elitę biznesową stanowili kupiec Rubin, właściciel składu aptecznego na ulicy Brzeskiej Hoffer, posiadacz wielu kamienic Piżyc, kupcy Ordański i Finhelsztejn oraz właściciele fabryki wędlin rytualnych na Placu Wolności 19 – Lustigman i Goldsztejn (za wirtualnysztejt.pl)

Gaona (tytuł przyznawany najwybitniejszym rabinom - przyp. ZS), Chaima Berlina, wcześniej rabina Moskwy. Po ślubie opuścił on rabinat i osiadł w Białej we wspólnym domu, gdzie dniem i nocą studiował Torę.

Pewnego sobotniego popołudnia, w 1892 lub 1893 roku, Tille poszła na spacer ze swoimi dwiema siostrzenicami, źle się poczuła i zmarła na zawał serca w wieku 50 lat. Po „szwie” [siedmiu dniach żałoby] jej mąż reb Chaim Berlin otworzył w obecności spadkobierców metalową kasę i przeliczył w gotówce 560 tys. rubli, oprócz drogiej biżuterii i cennych przedmiotów. W tamtych czasach była to kolosalna fortuna.

Znaleziono także przedmioty, które ludzie złożyli w zamian za duże pożyczki udzielone przez Tille. Spadkobiercy zwrócili je właścicielom bez żądania zwrotu. Po otrzymaniu dziedzictwa reb Chaim wyjechał do ziemi izraelskiej, gdzie zmarł w Jerozolimie w Tiszrei w roku 5673 [odpowiadającym 1913 r.] w bardzo podeszłym wieku. Spadkobiercy oddali na cele dobroczynne różne budynki należące do Tille'a: dom przy ul. Pocztowej na dom modlitwy dla chasydów z Góry Kalwarii, sklepy

na Jatkowej do użytku wspólnego, a słynny dom przy rynku – dla stowarzyszenia Bikkur Cholim, które opiekowało się chorymi (i to był, jak się nam wydaje, ten „komunalny” - przyp. ZS) itd.

Riwka Akiwacze – tajemnicza piękna barmanka z Jatkowej

Na Jatkowej, prawie na skrzyżowaniu z Brzeską, znajdował się duży dziedziniec, na którym zawsze stały otwarte i kryte furmanki, przyjeżdżające z okolicznych miasteczek i wsi. Był to duży dziedziniec bramny, na którym zawsze było głośno i gwaro od Żydów i nie-Żydów, którzy przyjeżdżali do Białej w różnych celach. Przy dziedzińcu stał duży dom, bardzo długi, ze schodami prowadzącymi na górę, do wejścia. Dom był karczmą, w której zimą goście się grzali i wypijali szklankę herbaty, a latem zdejmowali ciężkie ubrania. Dziedziniec znany był pod nazwą „dziedziniec Riwki Akiwacze”, od imienia kobiety, która zarządzała interesem. Była wyjątkowo piękną kobietą. Wysoka, szczupła i pełna wdzięku w ruchach, choć ubierała się zgodnie z ówczesnym standardem: na głowie turban i tanie,



„Żydówka z Pomarańczami” Aleksandra Gieryskiego powstała na podstawie obserwacji na warszawskim Powiślu, ale zapewne identyczne panie można było spotkać na uliczkach i rynekczkach Białej

niepasujące do siebie sukienki oraz bluzki, jej wdzięk i czar urzekały. Była bardzo mądrą kobietą i nawet chasydzi przychodzili do niej po radę. Nie miała męża, ale miała córki – ładne i arystokratyczne na swój sposób. Ich uroda była wyrafinowana, boska – jeśli można się tak wyrazić – a stosunek do ludzi był jak najbardziej przyzwoity i uprzejmy.

Oprócz zarządzania karczmą Riwka zajmowała się produkcją kwasu. Wytwarzany przez nią kwas służył nie tylko do użytku domowego, ale także na „eksport” do okolicznych miast, przysiółków i wsi. Jeździła też do Gdańska i przywoziła stamtąd śledzie. Miała dobre dochody, a dzieci, jej córki, otrzymały jak na tamte czasy dobre wychoowanie. Ludzie nawet szemrali, że rozpieszczą dziewczyny, pozwalając im uczyć się czytać i pisać.

Dzisiaj wydaje mi się, że dom Riwki skrywała tajemnicę. Na tyle, na ile było to możliwe w tamtych czasach, izolowała się od wszystkich i nie miała kontaktu z miastem, choć przychodziło tam tak wielu ludzi. Nie wynikało to z arogancji, była to raczej powściągliwość, wycofanie się z życia społecznego. W każdą wigilię Jom Kipur, mój ojciec, niech spoczywa w pokoju, chodził do domu Riwki i przynosił stamtąd dużą świecę woskową, którą wkładał do małego pudełka z piaskiem razem z innymi świecami, które paliły się wcześniej. (...) Te świece woskowe były przeznaczone dla dusz kogoś z rodziny Riwki. Dla kogo? Wiedzieli tylko Riwka i mój ojciec.

(...) To była kobieta, która wyrosła w moich oczach jak olbrzym, tajemniczy olbrzym, który pokonuje okrutne życie zdecydowanymi krokami, w konkretnym celu, z konkretnym celem, nie zważając na to, co mówi i myśli otaczający świat. Była to rzadka kobieta, rzadka osoba, o rzadkim charakterze, o której jestem pewien, że nie została zapomniana przez tych, którzy ją znali i nadal ją pamiętają.

Pesla „Głucha” – wszystko na sprzedaż, oprócz duszy

Była kobietą średniego wzrostu, o bardzo pięknej twarzy. To wszystko, co można powiedzieć o kobiecie tamtych czasów, której nie pozwolono pokazywać własnych włosów ani całego ucha, nie wolno było nosić gorsetu... A Pesla „Głucha”, mimo że była to religijna Żydówka, która nosiła perukę i nie nosiła gorsetu, sprawiała wrażenie wdzięku i uroku. A czy rzeczywiście była głucha, nie wiem, nie wiem też, kim był jej mąż. Wiem tylko jedno: ktokolwiek mówił o niej, wymieniał jej imię z szacunkiem i czcią. Było ono w Białej symbolem dobra, piękna i doskonałości. Była kobietą o ogromnej, niemal, nienasyconej energii, o wielkim instynkcie biznesowym i talencie, co w tamtych czasach było rzadkością nawet wśród mężczyzn. Ponadto była bardzo życzliwa, miała szeroką i otwartą dłoń dla każdego, kto potrzebował pomocy. Na rogu rynku (dziś plac

Wolności) i ulicy prowadzącej do szosy Międzyrzeckiej miała duży sklep z bogatym asortymentem i różnorodnym towarem. Przeznaczony był szczególnie dla osób, które stać było na wydawanie pieniędzy, porównywalny do wielkich sklepów ówczesnej Warszawy. Nie pamiętam, żeby jakiś Żyd kiedykolwiek wchodził do sklepu Pesli. Nie, był to sklep specjalnie dla

Portrety niniejsze oparte są o relacje Icchaka Szejna i B. Weineberga przetłumaczone przez Ofrę Ranson na angielski i przez nas na polski, zawartą w Sefer Biala Podlaska (Księga Białej), wydaną w 1961 roku w Tel Avivie i zawierającą wspomnienia białskich Żydów, którzy albo wyjechali przed wojną, albo przeżyli Holocaust

szlachty i miejscowych hrabiów, którzy mieszkali wokół Białej.

Przyjeżdżali kilka razy w tygodniu, latem czwórką koni zaprzężonych w „tandem”, zimą na saniach „trojkach”. U Pesli można było kupić wszelkiego rodzaju wino, likiery i brandy (wówczas nie było jeszcze monopolu na alkohol), wszelkie przyprawy, a na dodatek najróżniejsze zabawki, a nawet kołyski dla dzieci. Sklep był zawsze pełen towarów i klientów. Już wtedy w Białej było dużo personelu wojskowego. Powstały stare koszary, zbudowano nowe, a miasto zawsze było pełne oficerów, pułkowników, a nawet generałów. Jest zatem zrozumiałe, że sklep miał także wielu klientów wojskowych i nawet oni odnosili się do niej z największym szacunkiem. Swoją szlachetną postawą zaskarbiła sobie także największy szacunek ze strony okolicznej szlachty polskiej, która zawsze lubiła żartować – często okrutnie – z kobiet, a zwłaszcza Żydówek. Pesla prowadziła swój sklep w sposób czysto biznesowy: „Mam towar, jakiego potrzebujesz – kupuj, płac i ciesz się”. Nie był to ten uniżony duch, który wciąż widzimy dzisiaj w żydowskich przedsiębiorstwach w wielu europejskich miastach. Była dumnym kupcem, uczciwym kupcem, który sprzedawał towary, ale nie swoją duszę.

cdn.

Zbigniew Smółko

Bitwa pod Stoczkiem Łukowskim – bohaterowie wbrew dyscyplinie

Gdzie sobie miał armaty wsadzić podporucznik Czarnomski?

Po poboju pod Stoczkiem generał Józef Dwernicki paradoksalnie chodził z mieszanymi uczuciami. Sukces militarny był niekwestionowany, nikt tak Moskalom jeszcze skóry nie przetrzepał. Ale generał był świadom, że do sukcesu doszło głównie dlatego, że jego podkomendni zadziałali bez rozkazu. A nawet wbrew niemu.

14 lutego 1831 roku pod Stoczkiem (dziś Stoczkiem Łukowskim) czterotysięczny korpus generała Jana Dwernickiego rozbił o połowę mniej liczne, ale za to posiadające silniejszą artylerię dwa pułki jazdy dowodzone przez gen. Fiodora Geismara. O wyniku bitwy zadecydowały dwa elementy: po stronie rosyjskiej fatalny plan bitwy i jeszcze gorsze dowodzenie, po stronie powstańczej kapitalna szarża lekkiej kawalerii tzw. Krakusów na rosyjskie armaty, wytrącająca Moskalom z rąk ich najgroźniejszą broń. Sukces nie miał wielkiego znaczenia strategicznego, wojna polsko-rosyjska dopiero się rozkręcała, jednak wygrana podniosła znacząco morale i pokazała, że nie taki Kozak straszny...

Ech, było co opisywać!

Jak żadna chyba inna bitwa powstania listopadowego, szarża ułańska spod Stoczka przeszła do legendy literackiej.

...Co dzień nękał, dopiekał, aż w obrotach koń zarzy

I nareszcie doczekał: szli pod Stoczkiem do szarży!

Dalej na koń! broń w dłonie, kiedyś ułan - nie gapa!

Nie ma takich w szwadronie, co się złąkną kacapa!

Poskoczyli - ruszyli na armaty na łące.

I zdobyli po chwili cztery działa dymiące!

- pisał dziarsko Antoni Bogusławski.

Pod każdym kolejnym piórem sukces się rozrastał, działa rozmnażały podobnie jak pobici Rosjanie:

Dziesięć dział, ulanych z spizu,

Pełno żywych głów.

A czterystu tuż przy krzyżu

Zakopano w rów - to Stefan

Garczyński.



Roman Czarnomski w karykaturze Cypriana Norwida, w cyklu „Emigracyjne Politykierstwo”. Dawny oficer spod Stoczka angażował się rozmaite przedsięwzięcia polityczne, jednak nie potrafił wypracować trwałych poglądów, planów i sojuszy. Żołnierzem był z pewnością lepszym

Słynnego wiersza „Gdy naród do boju wystąpił z orężem” Gustawa Ehrenberga cytował nie będę, bo głęboko nieprawdziwie opowiada, że powstania były ruchami chłopskimi bez udziału szlachty (pisałem o tym szerzej w numerze 34 z 2019 roku, zachęcam do korzystania z archiwum internetowego).

Szalona szarża poszła bez rozkazu

Kluczowym momentem starcia była szarża Krakusów, Wszystko wskazuje jednak, że dowodzący nimi podporucznik Roman Czarnomski, 31-letni wówczas oficer, przed powstaniem był podporucznikiem w pułk strzelców konnych im. cesarzowej Elżbiety, zadziałał bez rozkazu. Prof. Michał Kopczyński na antenie Polskiego Radia komentował: Był to krok ryzykowny, bo atakujący musieli zjechać ze wzniesienia, a potem podjechać na kolejny wzgórek, na którym uformowała się rosyjska kawaleria. Gdyby Rosjanie ruszyli naprzeciw galopem, to ich rosły konie

zapewne zmiażdżyłyby szarżujących Polaków! Dwernicki musiał patrzeć na to z przerażeniem. Mądry weteran wojen napoleońskich wiedział, że w takich sytuacjach „krok ryzykowny” od „oczywistej głupoty” odróżnić można tylko po rezultacie.

Armaty zdobył...

Opisuje nam Zygmunt Miłkowski w swoich arcyciekawych „Sylwetach emigracyjnych”:

„...Przed powstaniem służył w szeregach jednego z pułków ułańskich. Po wybuchu powstania, kiedy się nowe, piesze i jezdne tworzyły hufce, wykomenderowany został do nowoformujących się krakusów. Mało kto zapewne wie o tem, że to on pod Stoczkiem, bez rozkazu, podkomendnych swoich do ataku poprowadził i przyprowadził „cztery harmaty i Moskali jak bydlą”. Gdy, wnet po czynie dokonanym, Dwernickiemu o wzięciu harbat, z dwoma przydaszku od kaszkieta palcami, meldował, Dwernicki chmurny zapytał:

- Wziąłeś harmaty?
- Wziąłem, generale...
- Wsadźże je sobie w... ucho!”.



Szarża na rosyjskie baterie pod Stoczkiem pędzla Wojciecha Kossaka. Bitwa ta była jednym z najczęściej opisywanych i malowanych epizodów Powstania Listopadowego



Generał Dwernicki na czele Krakusów, obraz Romana Rupniewskiego. Na polu bitwy pod Stoczkiem kazał niesfornemu oficerowi zdobyte w wariackiej szarży armaty wsadzić sobie w ucho. Nie wątpimy w manierę Dwernickiego, ale byłby on pierwszym w dziejach historii wojen żołnierzem (licząc nawet kapelanów i sanitariuszek), który w takich okolicznościach mówiłby o uchu (przyp. ZS)

Ciekawostka:

Austriacy mieli odpowiedni order Marii Teresy, który nadawano za waleczność i zakończone powodzeniem śmiałe czyny podjęte z własnej inicjatywy, także wykonane bez rozkazu lub wbrew rozkazowi. Oczywiście, jeśli akcja kończyła się niepowodzeniem, delikwent trafiał przed sąd wojenny

Oficer, który się rozkazom nie kłaniał

Dalej Miłkowski: „Relacja ta, z ust jego długo po wypadku, bo w Turcji w r. 1855 czy 1856 słyszana, wątpliwości podlegać nie może, służąc do pierwszego stopnia do scharakteryzowania we względzie typowym tak Dwernickiego, jak jego: - Dwernickiego, który nie postąpił sobie jak Manlius Torquatus, co za stoczenie wbrew jego rozkazowi bitwy zwycięskiej syna własnego ściąć kazał; jego, który się na własną rozporządził rękę. P. Roman miał do konceptów własnych popęd, radząc się tylko wiatrów. W którą, wedle jego meteorometrów myślowych, wiatr wiał stronę, w tę on szedł. Trafiło mu się to raz po raz. Pamiętny snadź jednak na gniew generała - gniew, który na siebie ściągnął za czyn świetny, ale bez namysłu dokonany, za każdym razem, gdy do zmiany kierunku przychodziło, myślał, namyslał się i zawsze tak wypadało, że znów o nowej zmianie kierunku myśleć trzeba było. W następstwie wynikło

Krakusi był to oddział powołany dla uzupełnienia potwornie pokiereszowanych w wyprawie moskiewskiej wojsk Księstwa Warszawskiego. Pod komendą księcia Józefa, odziani w przypominające chłopskie sukmany mundury, dosiadający małych, półtora metra w kłębie nie sięgających, ale diabelnie wytrzymałych, małopolskich koników, udali się na jesienną kampanię niemiecką 1813 roku. Dzielnie stawali m.in. pod Lipskiem. Potem też oni wydobyte z wody ciało księcia Pepi eskortowali do Krakowa...

stąd przechodzenie na emigrację z obozu do obozu. Był to umysł niespokojny, szukający drogi, na której najjaśniej zbawienie Polski świeciło, nie poczuwający się do odkrywania dróg nowych, lecz o tyle sobie samemu ufający, że na każdej o przewodniczenie mu chodziło. Powodzenie pod Stoczkiem dawało mu tę pewność, że byle on prowadził, to każde powodzenie uwieńczone zostanie przedsięwzięciem...

Dalsze losy żołnierza-tulacza

Gniew generała rozszedł się po kościach. Czarnomski 7 marca otrzymał nawet złoty krzyż za

Swoje do poetyckiej oprawy bitwy dorzucił Wincenty Pol, autor kilku wierszy o powstaniu listopadowym. Osiemnaście lat po bitwie pisał:

Grzmia pod Stoczkiem armaty,
Błyszczą białe rabaty,
A Dwernicki na przedzie,
Na Moskała sam jedzie.
„Hej, za lance chłopacy!
Czego będziem tu stali?
Tam się biją rodacy,
A my będziem słuchali?
(...)”

Pyta sztabu jenerał.
„Jenerale! Krakusy
Znać swą pocztę rzucili” —
„Oszałeli wiarusy,
Bez rozkazu ruszyli,
A to czyste waryaty!
Patrz — jak lecą po roli —
Patrz, jak wiercą granaty!
Nie daruję swawoli!”
Lecz gdy wódz się tak gniewa,
Groźnie patrzy dokoła,
Ktoś od walki przybywa
I z daleka już woła:
— „Jenerale! to chwyty!
Od lewego tam skrzydła
Wiodą cztery armaty,
I Moskali jak bydlą!”
Bydła było łącznie z 2000 jeźrów.

męstwo. Po upadku powstania wyjechał do Paryża, a potem łączył żywot tulacza i żołnierza. W czasie Wiosny Ludów uczestniczył w tzw. powstaniu wielkopolskim, rok później w zrywie badeńskim, służył w armii tureckiej. Do Polski wrócił w 1863 r., żeby być organizatorem powstania styczniowego w okręgu płockim. Potem znowu musiał uciekać do Francji, gdzie uczestniczył m.in. w wojnie z Prusami i rok później w Komunie Paryskiej, gdzie otrzymał stopień general-ski. Skazany na galery wyszedł na wolność jako 82-letni starzec w 1882 roku. Zmarł 10 lat później w Paryżu.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Derby Lubelszczyzny na remis. Gorąco na trybunach i gorąco na boisku

Siedem tysięcy kibiców oglądało na żywo z trybun emocjonujące derby Lubelszczyzny. Po ciekawym widowisku Górnik Łęczna podzielił się punktami z Motorem Lublin.

Do niedzielnych derbów Lubelszczyzny w Fortuna 1. Lidze obie drużyny przystępowały podbudowane dobrymi wynikami w ostatnich meczach. Ostatnio zielono-czarni pokonali na wyjeździe 1:0 Chrobrego Głogów, zaś Motor wrócił z tarczą z meczu z Podbeskidziem Bielsko-Biala, który wygrał 2:1.

Gra od początku toczyła się w szybkim tempie, a oba zespoły, niesione głośnie dopięciem swoich kibiców, postawiły na ofensywę. Brakowało jednak celnych strzałów. Bliski otwarcia wyniku w 18. minucie był Jacques Ndiaye, ale Senegalczyk uderzył niecelnie głową po dośrodkowaniu z lewej flanki.

Dziesięć minut później mocno zakotłowało się pod bramką Motoru po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Szansę na gola miał Adam Deja, jednak defensywa gości wyszła z tej sytuacji obronnie i piłka trafiła nie do siatki, a za linię końcową.

Za chwilę „Motorowcy” obili słupki bramki Górnika, a konkretnie Michał Król, który uderzał z ostrego kąta.



Kibice Motoru zapowiadali „Inwazję na Łęczną” i słowa dotrzymali...

Zabrakło centymetrów, by przyjezdni cieszyli się z prowadzenia.

W 31. minucie nie zabrakło już nawet centymetra. Lublinianie wyszli z szybką akcją, piłka trafiła do Bartosza Wolskiego, a ten uderzył z pierwszej zza pola karnego. Futbolówka po drodze odbiła się od Lukasa Klemenza i wpadła do siatki obok bezradnego Macieja Gostomskiego. Na niedługo przed zmianą stron groźnie z kilkunastu metrów uderzał Mateusz Młyński. Mocno, ale niecelnie.

Z wysokiego „C” drugą połowę zaczęli piłkarze Motoru, wychodząc z szybką kontrą, którą jednak niecelnym strzałem kończył Piotr Ceglarz. Za kilka minut „Motorowcy” po raz drugi w tym spotkaniu trafili słupki, tym razem po strzale głową Kacpra Śpiewaka.

„Górnicy” odpowiedzieli w 57. minucie piękną, koronkową akcją, którą technicznym

strzałem z pola karnego wykończył Kacper Łukasiak. Dla 20-latkę to drugi gol w barwach zielono-czarnych.

Kapitałną szansę na przechylenie szali zwycięstwa na swoją stronę gospodarze mieli w 78. minucie, gdy po dośrodkowaniu z prawej strony Ilkay Durmus strzelał głową - z tym uderzeniem efektywnie poradził sobie bramkarz Motoru, ale do odbitej przez niego piłki dopadł Karol Podliński. Napastnik huknął ile sił w nogach, a futbolówka poleciała wysoko nad bramką.

Po fatalnej stracie w środku boiska Enisa Fazlagicia goście wyprowadzili kontrę, po której w świetnej sytuacji znalazł się Ndiaye. Senegalczyk przełobował wychodzącego Gostomskiego, ale także - niestety dla Motoru - bramkę gospodarzy.

Żadna ze stron nie była już w stanie zaskoczyć defensywy rywali. Górnik zremisował z Motorem 1:1.



Fani Górnika przez cały mecz głośnie dopingowali swoich piłkarzy. Na trybunach było 7 tys. widzów. Słowem atmosfera piłkarskiego święta!

„NAFCIARZE” I „CZARNE KOSZULE”

Kolejnym rywalem Górnika będzie Wisła „Nafciarze” w tym roku zaliczyli jedną wygraną, dwa remisy i porażkę. W pierwszym starciu obu drużyn w tym sezonie, w Łęcznej, 1:0 wygrał Górnik po голу Marko Roginicia. Motor z kolei zagra teraz u siebie

z Polonią. Lublinianie będą faworytem. Kibice „Czarnych Koszul” na wygraną swoich piłkarzy czekają od października. „Motorowcy” wygrali pierwszy mecz tych zespołów w tym sezonie, jedyną bramkę w tamtym spotkaniu zdobył Bartosz Wolski

Górnik Łęczna - Motor Lublin
1:1 (0:1)

Bramki: Łukasiak 57' - Wolski 31'.

Górnik: Gostomski - Grabowski (78' Warchoń), Cisse, Klemenz, Bednarczyk, Deja, Gaska (78' Fazlagić), Żyra (73' Durmus), Łukasiak (78' Starzyński), Młyński, Roginić (73' Podliński).

Motor: Rosa - Najemski, Król (74' Rybicki), Stolarski (74' Wójcik), Scalet (68' Gąsior), Palacz (81' Luberecki), Wolski, Kruk, Ceglarz, Śpiewak (68' Mraz), Ndiaye.

Żółte kartki: Żyra, Łukasiak, Deja - Palacz, Śpiewak, Najemski.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Dominik Smagała

dsm

Trenerzy po meczu. „Tak powinien wyglądać futbol”

- Bardzo dobry mecz z obu stron - mówi po derbach Pavol Stano, szkoleniowiec Górnika. - Mało meczów nawet w Ekstraklasie ma takie tempo - podkreśla Goncalo Feio, trener Motoru.

Kacper Ciuksza



Pavol Stano,
trener Górnika

Bardzo dobry mecz z obu stron. Motor dobrze pracował, miał okazję i pokazał jakość z piłką. Na koniec spotkanie mogło pójść w dwie strony i obie drużyny mogły wygrać.

Remis był zasłużony. Moi zawodnicy byli przygotowani na Motor, ale rywale też realizowali swoje zadania. Pod kątem taktyki nie ma żadnych zastrzeżeń. Mogło nam brakować precyzji w polu karnym. Pokazaliśmy, że nie ważne jest dla nas, jaki jest przeciwnik. Dopóki rywale nas nie zmuszą do cofnięcia się, to gramy wysoko. Chłopcy dobrze zareagowali w okresie przygotowawczym i uwierzyli w to, co robimy. Widać zmianę, a kultura gry pojawiła się już w sparingach. Ta drużyna piłkarsko ma jakość i dlatego jest łatwiej budować różne schematy. Widzimy sami, że na naszym stadionie jest świetna atmosfera i na trybunach również była dziś jakość. Po to gra się w piłkę i kibicom wielki dzięki.



Goncalo Feio,
trener Motoru

Zacznę od podziękowania dla kibiców, bo oni spowodowali, że dziś było piłkarskie święto. W moim odczuciu tak powinien wyglądać futbol. Dziękuję naszym kibicom,

bo było ich czuć. W drugiej kolejności dziękuję obu drużynom. Piłkarze z jednej i z drugiej strony spisali się i każdy, kto oglądał to spotkanie, nie jest rozczarowany. Zmierzyliśmy się z przeciwnikiem, który miał dużo jakości. Im dalej w mecz, tym mieliśmy wyższą kulturę gry, odbieraliśmy piłkę. Wynikiem tego mieliśmy dobre sytuacje i z jednej z nich otworzyliśmy wynik. Do przerwy było wyrównanie. W drugiej połowie mogliśmy wykorzystać lepiej piłki diagonalne do naszych skrzydłowych. Obie drużyny dobrze popracowały i zgodziliśmy się z trenerem Stano, że mało meczów nawet w ekstraklasie ma takie tempo.



Remis jest bardzo sprawiedliwy

- Gdybyśmy co dwa tygodnie grali przy takich trybunach, to mecze byłyby dużo ciekawsze - mówi Lukas Klemenz, obrońca Górnika.

W Jesteście zadowoleni z wyniku?

Z perspektywy całego meczu, remis jest bardzo sprawiedliwy. Motor miał swoje szanse, dwa słupki, interwencje „Gostoma”, Ndiaye też mógł strzelić na 2:1 w końcówce. Ten remis szanujemy. Oczywiście, też mieliśmy swoje sytuacje, na przykład Ilkay Roginić czy Karol Podliński. Na pewno każdy z nich mógł to wykorzystać. Mecz był bardzo otwarty, dla kibiców to było fajne widowisko.

W Pełne trybuny miały wpływ na to, co działo się na boisku?

Na pewno. Gdybyśmy co dwa tygodnie grali przy takich trybunach, to mecze byłyby dużo ciekawsze. Jak wychodzi się na rozgrzewkę i słyszy się to ryknięcie kibiców, to chce się dwa razy bardziej, niż gra się dla tysiąca osób.

W Trener Motoru powiedział, że tempa z tego spotkania mogłyby pozazdrościć zespoły z Ekstraklasy.

Było wysokie tempo, bo od 75. minuty było widać, że już nie ma tego depnięcia i sprintów naszych bocznych obrońców czy pomocników Motoru. To było bardzo wymagające spotkanie.

CAŁA ROZMOWA NA
WWW.TUBALECZNEJ.PL

Rozmawiał Dominik Smagała

REG

W tym roku nie wywalczą medalu

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin nie obronią tytułu mistrzyń kraju. Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka przegrały dwa ćwierćfinały z VBW Arką Gdynia w trwającej kampanii Orlen Basket Ligi Kobiet i w smutnych nastrojach pożegnały się z rozgrywkami.

Ze względu na skrócenie zmagowań w OBLK do następnej rundy przechodziły zespoły mające na koncie po dwa zwycięstwa. Ekipa z Trójmiasta zwyciężyła z białozielonymi u siebie w stosunku 64:75 i w hali przy Alejach Zygmuntońskich w Lublinie.

Jednak po pierwszej kwarcie to AZS UMCS prowadził 16:15, a na dużą przerwę schodził, wygrywając 38:34.



Akademiczki zakończyły sezon już w lutym

Po zmianie stron białozielone długo kontynuowały dobrą grę, nie traciły koncentracji, popełniały mało błędów w obronie i umiejętnie powstrzymywały ataki rywali. Dzięki temu na cztery minuty do końca trzeciej partii gospodynie miały 10 punktów zaliczki. Ta przewaga stopniała jednak do stanu 54:52 po dwóch kwadransach rywalizacji.

W czwartej ćwiartce doszło do emocjonującej wymiany ciosów. Napędzane przez głośny doping akademiczki toczyły zacięty bój, który trzymał w napięciu praktycznie do ostatniej syreny. Ostatecznie górą w tej batalii były gdynianki.

– Zostawiliśmy serce na boisku. To niestety nie wystarczyło i smutek jest ogromny, bo nasz

sezon dobiegł końca – przyznała po meczu ze łzami w oczach rozgrywająca Dominika Fiszer. – Jest nam po prostu przykro z powodu tego wyniku, ale taki jest sport. Ten sezon, podobnie jak ostatni mecz, był pełen nadziei. Cały czas była wiara w to, że w końcu przyjdzie moment, w którym to zaskoczy. Niestety, wraz z przyspieszonymi rozgrywkami i wszystkim, co się działo, do tego nie doszło. Z natury jestem optymistką i staram się nawet ze złych rzeczy wyciągać pozytywne. Oczywiście ludzie mogą być rozczarowani, bo my też jesteśmy. Na pewno każdy spojrzy na siebie i zastanowi się nad tym, co mógł zrobić lepiej, ale nic już nie zmienimy. Kibice mogą się cieszyć tym, że zeszłoroczny sukces pozwolił oglądać najlepsze zawodniczki na Starym Kontynencie i rywalizować na najwyższym poziomie w Eurolidze. Nie twierdząc, że lu-

dzie mają nas klepać po plecach i mówić, że się nic nie stało, bo wiadomo, że tak nie jest. Jednak przez cały sezon walczyliśmy z wieloma trudnościami – dodała.

Na kolejne mecze o stawkę z udziałem koszykarek trzeba będzie poczekać aż do jesieni. W walce o medale aktualnej kampanii oprócz ekipy z Gdyni pozostały KGHM BC Polkowice, PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski oraz Śląza Wrocław.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - VBW Arka Gdynia
71:75
(16:15, 22:19, 16:18, 17:23)
Lublin: Goss 20, Shook 14, Fiszer 11, Ullmann 9, Gustavsson 9, Burton 4, Ziemborska 4, Jeziorna

Karol Kurzępa

Nie zdobyli pucharu

Mistrzowie Polski zbyt silni dla Bogdanki LUK-u Lublin. Podopieczni Massimo Bottiego przegrali 0:3 z Jastrzębskim Węglem w półfinałowym meczu Tauron Pucharu Polski i pożegnali się z rozgrywkami.

Dla żółto-czarnych występ w final four krajowego Pucharu był pierwszym w historii klubu. Turniej odbył się w krakowskiej Tauron Arenie.

– Dla mnie będzie to niesamowite przeżycie, ze względu na to, że pochodzę z Krakowa. To dla mnie spełnienie marzeń, a dla klubu wielkie wyzwanie. Pierwszy raz znaleźliśmy się w tak znaczącym gronie i będziemy starali się pokazać z jak najlepszej strony. Obiecujemy, że damy z siebie wszystko – zapowiadał dzień przed meczem kapitan Bogdanki LUK, Marcin Komenda.

Lublinianie odpadli po pierwszym spotkaniu, choć nawiązali równorzędną walkę z faworyzowanym rywalem. W pierwszym

secie przegrali różnicą czterech punktów, następnie dwóch oczek, a w ostatnim 18:25.

Pomimo walki i solidnej gry Bogdanka LUK nie była w stanie przejść mistrzów Polski i pożegnała się z turniejem. Żółto-czarni nie odpadli z triumfatorów rozgrywek, bowiem w finale wygrała Aluron CMC Warta Zawiercie.

Kolejny mecz rozegra już w czwartek, 7 marca o godzinie 15.45, ale już w 24. kolejce PlusLigi. Podopieczni Massimo Bottiego na wyjeździe będą mieli szansę na rewanż, ponieważ

znów zmierzą się z Jastrzębskim Węglem, który pewnie kroczy po mistrzostwo Polski.

Co ciekawe, według kilku źródeł Bogdanka LUK Lublin jest zainteresowana sprowadzeniem na przyszły sezon jednej z największych gwiazd światowej siatkówki. Chodzi o reprezentanta Polski, który obecnie gra we Włoszech, czyli Wilfredo Leona. Zdaniem profilu Prawda Siatki w serwisie X o przyjmującego, który występuje aktualnie w Sir Safety Perugii, starać się ma wiele potęg polskiej siatków-

ki, takich jak ZAKSA Kędzierzyn Koźle, Projekt Warszawa, Aluron CMC Warta Zawiercie i właśnie klub z Lublina.

Jastrzębski Węgiel - Bogdanka LUK Lublin
3:0
(25:21, 25:23, 25:18)
Lublin: Nowakowski 3, Schulz 11, Kania 6, Komenda, Ferreira 13, Brand 4, Thales (libero) oraz Wachnik 4

Karol Kurzępa

II LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI
Sandecja - Jastrzębie 1:3
Pogoń - Hutnik 1:1
Radunia - Olimpia E. 1:1
Chojniczanka - Stal 1:1
Polonia - Zagłębie II 3:1
Skra - Lech II 0:2
Olimpia G. - Kotwica 0:0
*Wisła - KKS Kalisz
*ŁKS II - Stomil
(*mecze zakończyły się po zamknięciu aktualnego wydania)

TABELA II LIGI				
Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	22	41	45:30
2	KKS Kalisz	20	37	33:18
3	Pogoń Siedlce	21	34	34:28
4	Hutnik Kraków	22	32	32:30
5	Radunia Stężyca	21	32	27:25
6	Lech II Poznań	22	32	27:33
7	Stal Stalowa Wola	21	31	24:25
8	Chojniczanka Chojnice	22	31	30:29
9	Olimpia Elbląg	21	30	27:25
10	Zagłębie II Lubin	22	29	33:32
11	Skra Częstochowa	22	28	28:26
12	ŁKS II Łódź	21	28	32:31
13	Polonia Bytom	22	28	28:31
14	GKS Jastrzębie	21	25	25:30
15	Stomil Olsztyn	20	24	21:27
16	Wisła Puławy	20	23	29:31
17	Olimpia Grudziądz	21	18	21:32
18	Sandecja Nowy Sącz	21	18	19:32

NASTĘPNA KOLEJKA (09.03., godz. 14:00): Hutnik - Wisła, Olimpia G. - Chojniczanka, Kotwica - Skra, Lech II - Radunia, Olimpia E. - Zagłębie II, Polonia - GKS Jastrzębie, Sandecja - Pogoń, KKS Kalisz - ŁKS II Łódź, Stomil - Stal.
MECZE ZALEGŁE (05/06.03): Sandecja - Radunia, Olimpia G. - Olimpia E.

mp

Żużlowcy z nową nazwą Mistrzowie kraju byli górą

Już 14 kwietnia Drużynowi Mistrzowie Polski na żużlu rozpoczną nowy sezon. Lubelski klub przystąpi do rozgrywek pod zmienioną nazwą. W tym roku „Koziołki” występują pod szyldem Orlen Oil Motor Lublin.

Zespół prowadzony przez duet Maciej Kuciapa - Jacek Ziolkowski przygotowuje się do nadchodzących rozgrywek od wielu tygodni. W lutym żółto-biało-niebiescy odbyli zgrupowanie na Majorce, gdzie ćwiczyli na rowerach, a za tydzień zameldują się w chorwackim Gorcian. To tam po raz pierwszy w tym roku wyjadą na żużlowy tor. W dniach 20-21 marca lublinianie zmierzą się w sparingach z Ostrovią Ostrów Wielkopolski. Pierwsze ze spotkań zaplanowano na stadionie rywali, a drugie przy Alejach Zygmuntońskich. Pięć dni później „Koziołki” odjadą trening



Żużel powoli budzi się z zimowego snu

w Łodzi, a 28 marca w Rzeszowie. Przypomnijmy, że w sezonie 2023 lubelska drużyna rywalizowała w PGE Ekstralidze pod nazwą Platinum Motor Lublin, mając w składzie Indywidualnego Mistrza Świata, Bartosza Zmarzlika, była głównym faworytem do zwycięstwa w lidze i tak będzie również w nadchodzącej kampanii. Jej początek nastąpi dla lublinian 14 kwietnia w Grudziądzu.

Pierwszy domowy mecz pięć dni później. Na Z5 przyjedzie wówczas gorzowska Stal.

Skład Orlen Oil Motoru na nowy sezon: Bartosz Zmarzlik, Dominik Kubera, Fredrik Lindgren, Jack Holder, Mateusz Cierniak (zawodnik U24), Bartosz Bańbor (junior), Wiktor Przyjemski (junior).

Karol Kurzępa

W meczu 22. kolejki obecnego sezonu koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin ulegli na własnym parkiecie Kingowi Szczecin. Dla podopiecznych trenera Artura Gronka była to dziewiąta porażka w bieżących rozgrywkach Orlen Basket Ligi.

Po pierwszej kwarcie goście mieli osiem punktów przewagi. W trakcie drugiej odsłony prowadzili już nawet różnicą 16 oczek, ale czerwono-czarni zniwelowali część strat i na przerwę schodzili z wynikiem 39:45. Największe problemy defensywie lubelskiego zespołu sprawiał przed zmianą stron Tony Meier, który trafił cztery z pięciu oddanych rzutów z dystansu.



Zespół z Lublina ma bilans 12-9

W trzeciej partii „Startowcy” doprowadzili do wyrównania, ale mistrzowie Polski zdołali znów zbudować niewielką zaliczkę i do czwartej ćwiartki przystępowali, wygrywając 70:65. Ostatnia odsłona trzymała w napięciu do samego finiszu. Na 20 sekund do końca szczecinianie prowadzili 95:93, piłkę w posiadaniu mieli czerwono-czarni, a trener Artur Gronek wziął przerwę na żądanie. Po instrukcjach od szkoleniowca

piłkę długo kozłował Liam O'Reilly, który następnie penetrował pod kosz. Przyjezdni zatrzymali jego atak, a potem przypieczętowali zwycięstwo za sprawą skutecznie wykonanych rzutów wolnych Andrzeja Mazurczaka.

Następny mecz czerwono-czarnych w hali Globus już w najbliższy czwartek. Wówczas do Lublina przyjedzie lider tabeli ORLEN Basket Ligi, Anwil Włocławek.

Polski Cukier Start Lublin - King Szczecin
93:98
(15:23, 24:22, 26:25, 28:28)
Lublin: O'Reilly 29, Durham 20, Gabrić 16, Szymkiewicz 11, Benson 8, Wade 4, Szymański 3, Karolak 2, Pelczar, Put

Karol Kurzępa

Lewart Miturami stoi! Prezes: Wkrótce nie będzie zadłużenia

W ostatnich dniach w restauracji Stara Łażnia odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Członków Lewartu Lubartów.

Najważniejszym punktem był wybór władz na najbliższą aż pięcioletnią kadencję. Do zarządu weszło pięć osób. W miniony wtorek oficjalnie dowiedzieliśmy się, kto będzie pełnił jaką funkcję w białoniebieskiej ekipie.

Funkcję prezesa nadal będzie piastował Tomasz Mitura. Wychowanek klubu i wieloletni zawodnik Lewartu dostał nieco spóźniony prezent na swoje 44 urodziny. Żywa legenda klubu będzie kontynuowała pracę na rzecz lubartowskiej reprezentacji, którą rozpoczął dwa lata temu, kiedy przejął stery po Macieju Jaworskim.

Wiceprezesami zostali: Dariusz Karwat oraz Janusz Mitura. Rolę skarbnika powierzono Jackowi Wasakowi, zaś sekretarzem została Judyta Mitura. Co ciekawe, na pięciu członków



Tomasz Mitura nadal będzie prezesem Lewartu Lubartów. Przed nim pięcioletnia kadencja

zarządu aż troje ma na nazwisko Mitura. - Nie jesteśmy rodziną, jeśli chodzi o więzy krwi, ale z drugiej strony tworzymy rodzinę Lewartu - mówi Tomasz Mitura, sternik klubu. Janusz Mitura jest tatą skarbniczki - Judyty.

- Jest co robić w klubie. Liczę na dobrą współpracę z osobami z zarządu, wszystkimi członkami Lewartu, jak również osobami, które chcą pomóc w funkcjonowaniu klubu. Każdy będzie miał przydzielone funkcje. Chcemy budować coraz silniejsze funda-

menty naszego ukochanego klubu - dodaje Mitura.

Prezes, który pełni również funkcję asystenta trenera Grzegorza Białka oraz kierownika nie ukrywa, iż Lewart ma jeszcze zadłużenie z czasów występów w trzeciej lidze. - Liczę, że w ciągu kilku najbliższych miesięcy pozbędziemy się balastu i będzie tylko lepiej. Udało się spłacić zdecydowaną większość obiecanych środków. Pozostało naprawdę niewiele. Małymi krokami pokonamy zadłużenie - mówi Tomasz Mitura.

ZARZĄD LEWARTU NA LATA 2024-2029

Prezes:
Tomasz Mitura

Wiceprezesi:
Janusz Mitura,
Dariusz Karwat

Skarbnik:
Jacek Wasak

Sekretarz:
Judyta Mitura

Zmiana planów Lewartu

Do rozpoczęcia rozgrywek ligowych pozostało kilkanaście dni. Podopiecznych Grzegorza Białka czekają dwa mecze.

W najbliższą środę o godz. 17:00 Lewart podejmie Ogniwę Wierzbica. Z kolei w sobotę w samo południe rywalem lubartowian będzie Tarasola Cisy Nałęczów. Początkowo szkoleniowiec był umówiony na bój ze Stalą Kraśnik.

mp

Znów ten Król



Dariusz Drzazga (z prawej) i spółka rozegrali dobre spotkanie ze Stalą, ale ostatecznie przegrali 0:1

Zespół z Opoli Lubelskiego rozegrał spotkanie kontrolne z jednym z głównych faworytów do wygrania IV ligi.

Podopieczni Daniela Koczona ulegli 0:1 Stal Kraśnik. Jedyne goła zdobył Kamil Król. 36-letni rosły napastnik przez dwa sezony był postrachem bramkarzy rywali, grając w barwach Opolanina. Szkoleniowiec przyglądam się czterem zawodnikom, którzy walczą o angaż w zespole.

- Mecz stał na dobrym poziomie. Mimo twardego boiska oba zespoły próbowały grać piłką. Druga połowa to szybko strzelona bramka. Po dośrodkowaniu Bednarczyk dobrze wyszedłem w powietrze i piłka wpadła do bramki. Poziom i intensywność były na słabszym poziomie - mówi Kamil Król.

Strzelec bramki przyznaje, że rozmawiał przed meczem ze szkoleniowcem. - Wspominał o problemach kadrowych. Opolanin zaprezentował się naprawdę bardzo dobrze. Z pewnością

będą groźną drużyną. Wierzę w utrzymanie. Tego im życzę - dodaje.

Stal Kraśnik - Opolanin Opole Lubelskie
1:0 (0:0)

Bramka: Król.

Opolanin: Szczepański - Ćwieka, Czapla, Izdebski, Adamczuk, Lenkiewicz, Drzazga, Krzak, Sobstyl, Figura, zaw. testowany I. Ponadto grali: Pałka, Kowal, Czopek, zaw. testowany II, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, Górniak.

Próba na trawie?

Przed zespołem ostatni mecz kontrolny.

W sobotę o godz. 16:00 Opolanin podejmie Spartę Rejowiec Fabryczny. - Chcemy zagrać na naturalnej nawierzchni, ale wszystko będzie uzależnione od warunków atmosferycznych - mówi Daniel Koczon, trener opolan.

mp

Został asystentem i trenerem w akademii

Piotr Grabarz będzie pełnił funkcję asystenta Łukasza Gیزی oraz trenera akademii Cisowianki Drzewce.

„Grabinho” pracował na dużo wyższym szczeblu rozgrywek jako kierownik pierwszej drużyny Wisły Puławy. W poprzednich latach był trenerem grup młodzieżowych oraz asystentem zespołu rezerwy „Dumy Powiśla”.



Piotr Grabarz (z prawej) na wspólnym zdjęciu z prezesem Cisowianki Drzewce - Arturem Suszkiem

mp

Stal. Dziesięć „setek”, dwa gole

Zespół Konrada Szmyrgały wygrał 2:1 z Turem Milejów, czyli drużyną występującą w Klasie Okręgowej.

- Pierwsza połowa w naszym wykonaniu była bardzo dobra. Nie pozwoliliśmy przeciwnikowi na wiele. Charakteryzowała nas słaba skuteczność. Zdobyliśmy dwa gole, a mieliśmy dziesięć „setek”. Po zmianie stron było już słabiej. Do ligi mamy jeszcze dwa tygodnie. Wierzę, że do inauguracji dopracujemy część z naszych braków - mówi opiekun Stali.

Stal Poniatowa - Tur Milejów
2:1 (2:0)

mp

Bramki: Żurek, Gąsiorowski. **Stal:** Szczucki - Żurek, Pyda, Przychodzień, Jakubaszek, Gąsiorowski, Wliżło, Poleszak, Pietrzyk, Wrzyszczyk, Barszcz. Ponadto grali: Filipczuk, Gontarz, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Tkaczyk, Smolik.

Z Gromem i Wisłą II

Przed poniatowianami dwa spotkania kontrolne.

W środę o godz. 19:00 podopieczni Szmyrgały zagrają u siebie z beniaminkiem IV ligi - Gromem Kąkolewnicy. Z kolei w sobotę próba generalna. Stal zagra na boisku w Puławach z rezerwami Wisły. Dokładna godzina nie została jeszcze ustalona.

Cisowianka bez energii

Drugą porażkę z rzędu w okresie przygotowawczym zanotowała Cisowianka Drzewce.

Zespół Łukasza Gیزی uległ 2:5 Energii Koźlenice. Na listę strzelców wpisali się: Michał Ruciński oraz Karol Kalita. Dla rywali trafiali byli gracze Powiśla Końskowola i Wisły Puławy: Damian Bernat oraz Kamil Piasek.

- To kolejny sparing, w którym straciliśmy dużo bramek. Jako zespół w dalszym ciągu źle wyglądaliśmy w defensywie. Mamy jeszcze trochę czasu, żeby to zmienić, bo inaczej w lidze będzie nam ciężko wygrać mecz. Wierzę w tę drużynę, natomiast na dzień dzisiejszy jestem zadowolony postawą dużej części zespołu - mówi Łukasz Giza, opiekun Cisowianki.

Energia Koźlenice - Cisowianka Drzewce
5:2 (3:1)

Bramki: Bernat x2, Piasek, Hebda, Stigliano - Kalita Ruciński. Cisowianka: Długosz - Baran, Antoniak, Kopyciński, Zdunek, Wankiewicz, Dudkowski, zaw. testowany I, Kobus, Szczotka, Kalita. Ponadto grali: Figiel, Cielebąk, R. Giziński, Konc, Pacocha, Pięta, Pytka-Wasil, Ruciński, zaw. testowany II.

Dwa mecze i ligi

Przed zespołem jeszcze dwa spotkania kontrolne.

W najbliższy weekend Cisowianka zagra z Hetmanem Zamość. Tydzień później nasi zmierzą się z Turem Milejów.

mp

Krzak w Opolaninie



Kacper Krzak został zawodnikiem Opolanina Opola Lubelskiego

Kacper Krzak został zawodnikiem Opolanina Opola Lubelskiego.

Zawodnik przechodzi do drużyny Daniela Koczona na zasadzie transferu definitywnego ze Stali Rzeszów. Kacper wcześniej

reprezentował też Motor Lublin. Młody środkowym pomocnikiem z pewnością wniesie dużo jakości w grę zespołu z Opoli Lubelskiego.

mp

PUL

Była to kontrola doraźna, problemowa. Są one podejmowane m.in. na podstawie doniesień prasowych

Kontrola NIK w lubartowskim szpitalu. Radny Zwoliński: Moim zdaniem będą wnioski do prokuratury

Najwyższa Izba Kontroli zakończyła czynności kontrolne w szpitalu w Lubartowie. Choć nie podano jeszcze do publicznej wiadomości oficjalnych wyników, już mówi się o konsekwencjach kontroli. Zdaniem radnego Jerzego Zwolińskiego, sprawa trafi do prokuratury.

Czynności kontrolne zakończone

Gospodarowanie sprzętem medycznym przez podmioty lecznicze w województwie lubelskim - to temat kontroli przeprowadzonej przez NIK pod koniec ub.r. w lubartowskim szpitalu. O sprawie informowaliśmy na łamach „Wspólnoty” w listopadzie ub.r. Jak usłyszeliśmy wówczas w Delegaturze NIK w Lublinie, tego rodzaju kontrole instytucja podejmuje m.in. na podstawie informacji medialnych.

- Takie kontrole są prowadzone aktualnie w czterech

jednostkach. Jest to kontrola doraźna, problemowa. Kontrole problemowe podejmujemy m.in. na podstawie doniesień prasowych czy analizy wyników innych kontroli. Nie jest to kontrola skargowa. Być może wciągniemy taką kontrolę do planu pracy na kolejne lata. To wszystko zależy od jej wyników. Kontrola jest w toku i zakończy się w tym roku. Wnioski po kontroli będą znane w przyszłym roku - powiedział wtedy Rafał Padrak, p.o. wicedyrektora Delegatury NIK w Lublinie.

Czynności kontrolne zostały już zakończone, co potwierdził w NIK w Lublinie.

- Pracujemy nad wystąpieniem pokontrolnym. Jednostka ma prawo wniesienia zastrzeżeń, te zastrzeżenia podlegają rozpatrzeniu komisji rozstrzygającej. Dopiero, gdy wystąpienie jest prawomocne, możemy o upublicznieniu wyników i udzielaniu informacji - powiedział „Wspólnocie” 15 lutego przedstawiciel NIK w Lublinie.



Jerzy Zwoliński
radny Rady Powiatu Lubartowskiego
Znając treść wystąpienia pokontrolnego, moim zdaniem NIK wystosuje wnioski do prokuratury w sprawie szpitala

Będą wnioski do prokuratury?

Podczas konwencji Lubartowskiej Koalicji Samorządowej głos zabrał radny Rady Powiatu Lubartowskiego Jerzy Zwoliński, będący jednocześnie kandydatem tego komitetu w kwietniowych wyborach do Rady Powiatu. Zwracał uwagę na fatalną sytuację finansową SPZOZ w Lubartowie, którego jest byłym pracownikiem. Mówił też o kontroli NIK w szpitalu, której oficjalne wyniki nie zostały jeszcze podane do publicznej wiadomości.

- Znając treść wystąpienia pokontrolnego, moim zdaniem NIK wystosuje wnioski do prokuratury w sprawie szpitala - potwierdza Jerzy Zwoliński w rozmowie z dziennikarzem

„Wspólnoty” i zapowiada, że więcej o sprawie powie na sesji Rady Powiatu, zaplanowanej na środę, 6 marca.

Rekordowa strata, pożyczki na spłatę lekarzy

Nie podano jeszcze oficjalnych danych z bilansu finansowego szpitala za 2023 rok. Kilka tygodni temu dyrektor Artur Szczupakowski zapowiadał Zarządowi Powiatu (powiat jest organem założycielskim szpitala i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą), że szpital według wstępnej kalkulacji 2023 rok zakończy stratą na poziomie ponad 26 mln zł, która wzrośnie prawdopodobnie do 28 mln zł.

To rekordowa wartość - poprzedni rekord padł na koniec 2022 roku, gdy SPZOZ miał 24

mln zł straty.

Jednocześnie szpital ma problemy z terminowym regulowaniem wynagrodzeń lekarzy kontraktowych. Na tym samym posiedzeniu, jak czytamy w protokole, „dyrektor zapytał, czy byłaby możliwość zaciągnięcia kredytu obrotowego z powiatu w wysokości ok. 1,5 mln zł do końca 2024 roku w celu udrożnienia płatności lekarzy kontraktowych. Starosta poinformował, że mogłaby zostać udzielona co najwyżej pożyczka. Udzielenie jej wiązałoby się z dodatkową emisją obligacji jako źródłem finansowania”.

Już w styczniu Artur Szczupakowski informował Zarząd Powiatu, że z uwagi na opóźnienia SPZOZ-u w płatnościach, z pożyczki zaciągniętej w BFF Polska S.A. w wysokości 3,5 mln zł zostanie uruchomiona kwota 450 tys. zł na pokrycie kontraktów lekarskich. W sumie lubartowski szpital pożyczył od tej spółki już około 50 mln zł.

Na koniec 2023 roku łączne zobowiązania lubartowskiego szpitala wyniosły 106 mln zł.

Dominik Smagała

Gmina Lubartów: Rowerzysta z telefonem wjechał w samochód

Nastolatek zapatrzył się w telefon. Zderzył się z samochodem.

Do zderzenia doszło 26 lutego w Lisowie, około godz. 16. Jak informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie, 15-letni chłopak jadący rowerem zapatrzył się w swój telefon.

- W sposób nieprawidłowy wykonał manewr omijania samochodu marki Renault, w rezultacie wjeżdżając w tył pojazdu - opisuje zdarzenie sierż. szt. Stanicka.

Na szczęście nastolatek nie odniósł poważnych obrażeń. Po zakończeniu interwencji 15-latek został przekazany rodzinie. Zarówno rowerzysta, jak i kierowca osobówki, byli trzeźwi.

Marcin Kusyk

Już 3 kwietnia wybory w Lubartowie. Zgłoszenia kandydatów do 28 marca

3 kwietnia w Lubartowie odbędą się wybory do Rady Seniorów.

Kandydatem do Rady Seniorów może być ten, kto:

- korzysta z pełni praw publicznych;

- stale zamieszkuje na terenie Gminy Miasto Lubartów.

Kandydatów na członków Rady Seniorów zgłaszają:

podmioty działające na rzecz osób starszych, w proporcji jeden kandydat na podmiot (potwierdzenie działania na rzecz osób starszych w statucie); grupa, co najmniej 30 seniorów zamieszkujących na terenie Miasta Lubartów.

Marcin Kusyk

Kandydaci Trzeciej Drogi do Rady Powiatu. Pięciu na włodarzy

Trzecia Droga na konferencji prasowej 4 marca zaprezentowała kandydatów do rady powiatu, na wójtów i do sejmiku.

Trzecia Droga ma też kandydatów na wójtów czterech gmin i burmistrza Kamionki oraz kandydatów do Sejmiku województwa lubelskiego.

OKRĘG NR 1 – MIASTO LUBARTÓW

Jakub Wróblewski, wieloletni radny Rady Miasta, były zastępca burmistrza Lubartowa, lider Polski 2050 w powiecie lubartowskim, **Grzegorz Zygmunt Poznanski**, prezes PSS Społem w Lubartowie, wiceprezes ZP ZOSP, Radny Rady Powiatu **Marzena Faraj**, położna, laureatka tytułu Położna Roku w Ogólnopolskim Plebiscyście Hipokrates

Janusz Bara, pracownik ARiMR, wcześniej kierownik oddziału ARiMR, prowadzi działalność rolniczą w Lisowie

Michał Żmurek przedsiębiorca, twórca wielu projektów biznesowych

Agnieszka Świdarska, nauczycielka

Eliza Franczak, kierownik

WTZ w Ostrowie Lubelskim

OKRĘG NR 2 – gminy ABRA-KÓW, MICHÓW, KAMIONKA, LUBARTÓW

Fryderyk Puła, starosta lubartowski w latach 2010-2018, wiceprezes ZP ZOSP w Lubartowie, radny Rady Powiatu

Stanisław Jedut, były radny, zastępca wójta, wójt gminy Kamionka

Janusz Jankowski, wójt gminy Michów kilku kadencji, były radny rady powiatu w Lubartowie

Mariusz Morawski, nauczyciel dyplomowany języka niemieckiego

Henryk Zdunek, były przewodniczący rady powiatu w Lubartowie, były wieloletni prezes GS Kamionka,

Justyna Korzeniowska, nauczycielka szkoły w Wielkolesie, prowadzeni działalność gospodarczą

Dorota Anyszek, pielęgniarka POZ w Ostrowie Lubelskim, a obecnie Centrum Medycyny Rodzinnej w Lubartowie

Halina Ewa Wójtowicz, pracownica PSS Społem w Lubartowie



W lutym kandydatów Trzeciej Drogi przyjechała wspierać posłanka Joanna Mucha

Anna Stróżek, dyrektorka szkoły w miejscowości Wielkie

OKRĘG NR 3 – gminy JEZIORZANY, KOCK, FIRLEJ, OSTRÓWEK

Małgorzata Zagojska, w latach 2021 - 2023 zastępca wójta gminy Firlej

Piotr Krzyżanowski, doradca rolniczy LODR w Lubartowie, Członek Stowarzyszenia Przyjaciół Jeziorzan, obecny radny Rady Powiatu

Stanisław Mikołaj Jeśkiewicz, emerytowany nauczyciel, były burmistrz Kocka, były zastępca wójta gminy

Ostrówek, **Marek Waldemar Przystupa**, kierownik referatu w Urzędzie Miasta Kock, **Elżbieta Kusyk**, prowadzi gospodarstwo rolne, działalność gospodarczą. **Ewa Sobijanek** dyrektor Biblioteki w Ostrówku, prowadzi gospodarstwo rolne

OKRĘG NR 4 – gminy UŚCIMÓW, OSTRÓW LUB., NIEDŹWIADA, SERNIKI

Marian Roman Starownik, były poseł, wicewojewoda, starosta, Prezes ZP PSL, Prezes ZW ZOSP RP, obecny Radny Rady Powiatu

Andrzej Rodak, radny Rady Powiatu, rada społeczna SP ZOZ Lubartów, działalność gospodarcza

Andrzej Bojan, informatyk, przez wiele lat pracownik UG w Niedźwiadzie,

Agnieszka Berdys, przewodnicząca rady rodziców szkoły w Rozkopaczewie

Katarzyna Łabęcka-Piwko, nauczyciel w RCEZ w Lubartowie.

Kazimierz Sysiak, wicestarosta lubartowski 2014-2018, wcześniej członek zarządu powiatu, były radny Rady Powiatu, prowadzi własne gospodarstwo rolne.

Kandydat do Sejmiku woj. lubelskiego okręg nr 2

(lubartowski, lubelski, łukowski, rycki, puławski, kraśnicki, opolski, janowski)

Mariusz Puła, kandydat zgłaszany przez PSL - zam.

Wandzin, gm. Lubartów, z zawodu ekonomista, absolwent KUL, doradca zawodowy, nauczyciel w RCEZ w Lubartowie oraz przedmiotów handlowych w ZS w Ostrowie. Dziennikarz

Danuta Bielak – Parczewska, przedsiębiorca, z wykształcenia matematyk.

KANDYDACI – burmistrzowie, wójtowie - Trzecia Droga PSL

Sławomir Struski – kandydat na burmistrza Kamionki

Ryszard Kielar – kandydat na wójta Gminy Lubartów

Stanisław Marzęda – Kandydat na wójta Gminy Serniki

Wojciech Długosz – kandydat na wójta Gminy Jeziorzany

Sławomir Lisowski – Kandydat na wójta Uścimowa

Marcin Kusyk

Komu przekazać 1,5 proc. podatku? Dzieci i organizacje z terenu naszego powiatu czekają

Łęczna: Weszliśmy w ten okres w roku, podczas którego rozliczamy się w Urzędzie Skarbowym. Warto w tym czasie pamiętać o 1,5 proc. podatku, który możemy przekazać dla dzieci z naszego powiatu.



Imię i nazwisko: Fabian Chwedoruk
Miejsce zamieszkania: Łęczna
Wiek: 22 miesiące
Choroby: wrodzona tokosplazmoza, wodogłowia, dziecięce porażenie mózgowie, padaczka lekooporna, astma.
KRS 0000396361
Cel szczegółowy: 0242214 Fabian

Jak przekazać 1,5 proc. podatku?
W odpowiednim polu rozliczenia podatkowego należy wpisać numer KRS organizacji. Tu wpisujemy również kwotę (nie może przekroczyć 1,5 proc.).
Jeśli trzeba, wpisz konkretny cel szczegółowy, na który przekazujemy 1,5 proc. podatku.
Termin rozliczenia się z podatku za 2023 roku upływa 30 kwietnia 2024.
Ewa Jaszczak



Imię i nazwisko: Wiktor Caban
Miejsce zamieszkania: Jawidz
Wiek: 9 lat
Choroby: Choruje na jedną z najcięższych chorób mięśniowych - miopatię miotubularną. Miopatia miotubularna sprzężona z chromosomem X, znana również jako XLMTM, jest rzadkim zaburzeniem genetycznym, które powoduje przede wszystkim osłabienie mięśni.
KRS 0000037904
W rubryce „Informacje uzupełniające - cel szczegółowy 1,5 proc. - podaj: 27455 Caban Wiktor Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą”

CO, GDZIE, KIEDY?

MARZEC 7 CZWARTEK
7 marca, czwartek, godz. 15.45 - Święto Kobiet i Mężczyzn w Ludwinie, występ kabaretu PKS w bibliotece w Ludwinie

8 marca, piątek, godz. 17 - Dzień Kobiet w Centrum Kultury w Łęcznej
występy: Studio Piosenki Metro Lublin „Do grającej szafy”, Dinyr - pokaz tańca orientального, Olibabki; od godz. 19 - seans filmowy dla pań

MARZEC 8 PIĄTEK



Podczas Dnia Kobiet w CK w Łęcznej zobaczymy m.in. pokazy tańca

MARZEC 9 SOBOTA
9 marca, sobota, godz. 16 - Dzień Kobiet w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie (Zapłocianie, 40 Plus, Jaszczowianki, Akustyczni Duo, Kumy)

10 marca, niedziela, godz. 18 - Dzień Kobiet w GOK Puchaczowie, koncert Tribute to Krzysztof Krawczyk



Piosenki Krzysztofa Krawczyka wykona w Puchaczowie zespół Cookies Band

MARZEC 17 NIEDZIELA
17 marca, niedziela, godz. 10 - Kiermasz Wielkanocny, Remiza OSP w Cycowie

? SONDA

Czy popierasz protest rolników? Mieszkańcy Łęcznej wypowiedzieli się w sondzie

Trwają protesty rolników, którzy w małych i dużych miastach blokują drogi, wyrażając w ten sposób swoje niezadowolenie m.in. przeciwko Zielonemu Ładowi oraz importowi produktów z Ukrainy. U nas także rolnicy nie dają za wygraną. Co na temat protestu myślą mieszkańcy?

Video z sondy zobacz na portalu www.tubalecznej.pl



Sylwia z Łęcznej
Popieram protesty rolników. Uważam, że każdy powinien walczyć o swoje, więc dlaczego mamy spełniać warunki innych państw, zamiast zadbać o swój naród i przede wszystkim swoje interesy. Nie wiem, czy ten protest coś da, ale na pewno w ten sposób trzeba zwrócić uwagę na to, co się dzieje. Nie jesteśmy tylko dla Ukrainy.



Bronisław z Łęcznej
Rolnicy nie mają wyjścia, muszą protestować. Każdy mówi, że to krezusy są, bo dużymi ciągnikami jeżdżą, a to bidoki są. Ciągniki na kredyty mają, poza tym te maszyny to przecież ich narzędzia pracy. Chłop za każdej władzy miał przerypane i teraz ma. Znam trochę rolnictwo i wiem, co to za kawałek chleba jest, dlatego mam szacunek dla rolnika i uważam, że państwo powinno im pomagać.



Krzysztof z Łęcznej
Popieram rolników, choć wiem, że te strajki i blokady utrudniają innym użytkownikom drogi przemieszczanie się, ale w inny sposób rolnicy nie mogą dochodzić swojego. Myślę, że rząd pójdzie po rozum do głowy i na pewno ten protest coś pomoże.



Andrzej z Łęcznej
Pochodzę ze wsi i jak najbardziej popieram protesty rolników. Uważam, że nawet za mało tych ludzi protestuje. Nie wiem, czy protesty coś dadzą, ponieważ zaraz zrobi się ciepło i rolnicy będą musieli ruszyć w pole, więc niestety może być tak, że rządzący przeczekają protesty i wszystko się uspokoi.



Jerzy z Łęcznej
Popieram protest, ale nie podoba mi się, jak rolnicy palą opony. Mam nadzieję, że protesty okażą się skuteczne.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Łęczna

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik cmentarza, Cyców/ PONTES	1	4 242,00 zł	u
Sprzedawca – kasjer, Podzamcze/ Lubelski Handel		4 242,00 zł	z
Nauczyciel, Ludwin/ Przedszkole Specjalne	1	4 450,00 zł	u
Górnik do pracy pod ziemią, Puchaczów, Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Ślusarz do pracy pod ziemią, Puchaczów, Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Elektromonter do pracy pod ziemią, Puchaczów, Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Elektromonter do pracy na powierzchni, Puchaczów, Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Hydraulik, Puchaczów/ ZGK	1	4 242,00 zł	u
Psycholog, Łęczna	1	4 300,00 zł	u
Spawacz, Stefanów/ PRG LINTER	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Łęczna/ KWP	1	5 375,00 zł	mianowanie
Nauczyciel, Ludwin/ Przedszkole Specjalne	1	4 450,00 zł	u
Ślusarz, Łęczna/ MALINEX		27,7 zł/godz.	z
Szwaczka, Łęczna/ MIRA	1	4 242,00 zł	u
Elektryk, Milejów/ Z.P.O.W.	1	5 000,00 zł	u
Mechanik autobusów, Trębaczów/ ŁĘCZ – TRANS	1	7 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Lista kandydatów Lubartowskiej Koalicji Samorządowej do Rady Powiatu. Mają chętnego na wójta Firleja

Na liście kandydatów do Rady Powiatu LKS ma wiele znanych osób. To samorządowcy, dyrektorzy, ludzie kultury, sportu, biznesu. Jest też kandydat na wójta gminy Firlej.

Lubartowska Koalicja Samorządowa pokazała już kandydata na burmistrza - jest nim Sławomir Czerniak. Komitet zaprezentował już także kandydatów na radnych miejskich. 28 lutego członkowie i sympatycy komitetu zebrał się w restauracji Stara Łażnia, żeby zaprezentować kandydatów do Rady Powiatu.

Na liście kandydatów do Rady Powiatu znalazło się wiele znanych osób. „Jedynka” z okręgu nr 1 to Monika Derecka, która jeszcze niedawno była brana pod uwagę jako kandydatka na burmistrza komitetu Jacka Tomasiaka. Rozstała się jednak z tym komitetem. Znanymi osobami są Krzysztof Świć, dyrektor SP 4, obecni radni powiatowi: Janusz Pożak - organizator Święta Roweru, Jerzy Zwoliński - były burmistrz Lubartowa. Radnym powiatowym jest też Andrzej Jackowski, który w 2018 r. startował z listy PSL.

Rozpoznawalną kandydatką jest Anna Fic-Lazor, była dyrektor Muzeum Zamoyskich w Kozłowie.

Kolejna znana osoba to Władysław Mikućewicz, były prezes

Banku Spółdzielczego w Ostrowie Lubelskim i Lubartowie.

Do Rady Powiatu startują: Okręg nr 1 (Miasto Lubartów)

1. Monika Derecka, pracownica Urzędu Miasta w Lublinie, prezes Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego
2. Krzysztof Świć, dyrektor SP 4 w Lubartowie
3. Janusz Pożak, przedsiębiorca, organizator Święta Roweru, radny powiatowy
4. Jerzy Zwoliński, były burmistrz Lubartowa, radny powiatowy
5. Iwona Maj, była dyrektor Centrum Pomocy Rodzinie
6. Karolina Pszczola, inżynier logistyki, zajmuje się zarządzaniem, sprzedażą internetową
7. Ryszard Pacuła, były radny powiatowy

Okręg nr 2 (gminy Abramów, Kamionka, Lubartów, Michów)

1. Andrzej Jackowski, radny powiatowy, lekarz weterynarii
2. Andrzej Kwaśny, dyrektor GOSiR w Wólce Rokickiej, były radny gminy Lubartów
3. Anna Fic-Lazor, była dyrektor Muzeum Zamoyskich
4. Adam Wasak, nauczyciel wychowania fizycznego



Kandydaci do Rady Powiatu - okręg nr 4: Kamil Smoliński, Agata Lipniacka - Walczak, Władysław Mikućewicz, Jerzy Biskup, Artur Krupa

5. Katarzyna Wójtowicz, inżynier logistyki, główny specjalista tradingu
6. Magdalena Jezior, nauczycielka
7. Jakub Syta, przedsiębiorca
8. Anna Ławecka, specjalista ds. gospodarki odpadami
9. Daniel Osiński, przedsiębiorca, były radny powiatowy

Okręg nr 3 (gminy Firlej, Jeziorzany, Kock, Ostrówek)

1. Tomasz Szabelski, lekarz weterynarii
2. Ewelina Hereć, kierownik świadczeń medycznych SP ZOZ Lubartów
3. Bogdan Mazur, przedsiębiorca
4. Krzysztof Kutnik, przedsiębiorca, pracownik firmy budowlanej
5. Ewa Sznura, prowadziła działalność gospodarczą, obecnie zajmuje się dziećmi
6. Katarzyna Żuk-Skwara, pra-

cownica opieki społecznej

Okręg nr 4 (gminy Niedźwiada, Ostrów Lub., Niedźwiada, Uścimów)

1. Władysław Mikućewicz, były prezes banku
2. Agata Lipniacka-Walczak, prowadzi agencję ubezpieczeniową
3. Michalina Tomaszewska, bio-analitik, zajmuje się inwestycjami na rynkach finansowych
4. Kamil Smoliński, związany z branżą transportową i kamieniarską
5. Jerzy Biskup, prezes OSP w Nowej Woli, pracownik firmy kurierskiej
6. Artur Krupa, prowadzi biuro projektowe

Kandydatem na wójta gminy Firlej jest Gerard Wasilewski, związany z Fundacją Stella, od dwóch kadencji radny Rady Gminy Firlej.



Kandydaci do Rady Powiatu - okręg nr 3: Tomasz Szabelski, Bogdan Mazur, Ewa Sznura



Kandydaci do Rady Powiatu - okręg nr 1. Od lewej Monika Derecka, Krzysztof Świć, Janusz Pożak, Jerzy Zwoliński, Ryszard Pacuła, Iwona Maj



Kandydaci do Rady Powiatu - okręg nr 2. Andrzej Jackowski, Andrzej Kwaśny, Adam Wasak, Magdalena Jezior, Daniel Osiński



Kandydatem na wójta gminy Firlej jest Gerard Wasilewski, związany z Fundacją Stella, od dwóch kadencji radny Rady Gminy Firlej

Marcin Kusyk

Kandydaci PiS do Rady Powiatu Lubartowskiego. Przedstawili kandydatów do Sejmiku



Kandydaci PiS na radnych powiatowych

Do Rady Miasta ludzie ze środowiska PiS idą razem z członkami komitetu Jacka Tomasiaka. Do Rady Powiatu wystawiają własną listę.

Janusz Bodziacki startuje do Sejmiku Województwa Lubelskiego z listy PiS w okręgu wyborczym nr 2. Na liście znalazł się na pozycji 11. Janusz Bodziacki jest doświadczonym samorządowcem. Był wójtem gminy Firlej, potem wójtem gminy Lubartów. Przez dwie kadencje był burmistrzem Lubartowa. Obecnie jest dyrektorem Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych w lubelskim Urzędzie Marszałkowskim.

Kandydatką PiS do Sejmiku

z powiatu lubartowskiego jest też Agnieszka Kaczyńska. Obecnie jest już radną Sejmiku Wojewódzkiego, zasiada tam od 2022 r. Jest na pozycji 10.

PRZEDSTAWIENI ZOSTALI KANDYDATY DO RADY POWIATU.

Okręg nr 1 - Miasto Lubartów

1. Andrzej Kardasz, zastępca dyrektora Lubelskich Parków Krajobrazowych, były radny miejski i powiatowy
2. Wojciech Koziej, pracownik samorządowy, społecznik
3. Marzanna Majewska, nauczycielka, była dyrektor SP w Nowodworze, była radna

miejska

4. Iwona Kozuchowska, była dyrektor Przedszkola nr 4, obecnie na emeryturze
5. Marian Budzyński, członek Akcji Katolickiej
6. Dorota Krzemińska, lekarz stomatolog
7. Wojciech Zyga, przedsiębiorca, obecnie pracownik jednostki samorządowej

Okręg nr 2 - gminy Abramów, Kamionka, Lubartów, Michów

1. Tadeusz Nastaj, lekarz weterynarii, radny powiatowy
2. Tomasz Kaczyński, przedsiębiorca, fotograf
3. Anna Chojnowska, działaczka społeczna

4. Agata Zielińska, zastępca wójta gminy Abramów
5. Robert Kozak, zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej w Skrobowie, były radny miejski
6. Krystyna Niecko, pielęgniarka
7. Zofia Ochnio, pielęgniarka
8. Wioletta Kozak, prowadzi działalność gospodarczą
9. Jarema Paprocki, lekarz, radny powiatowy

Okręg nr 3 - gminy Firlej, Jeziorzany, Kock, Ostrówek

1. Ryszard Wójcik, członek Zarządu Powiatu
2. Wioletta Andrzejkiewicz-Kopciuch, prowadzi działalność gospodarczą



Kandydatami PiS z powiatu lubartowskiego do Sejmiku wojewódzkiego są Janusz Bodziacki, były burmistrz Lubartowa (z prawej) i Agnieszka Kaczyńska, obecnie radna Sejmiku. Z lewej Andrzej Kardasz, szef PiS w powiecie lubartowskim

3. Daniel Bujek, pracownik samorządowy
4. Agnieszka Szymczak, pracowała w bankowości
5. Krzysztof Karczmarz, były wójt gminy Ostrówek, obecnie kierownik Wydziału Oświaty w Starostwie

Okręg nr 4 - gminy Niedźwiada, Ostrów Lubelski, Serniki, Uścimów

1. Jan Sławecki, przewodniczący Rady Powiatu, były wójt gminy Serniki, kierownik ARiMR
2. Lucjan Mileszczyk, członek Zarządu Powiatu, były wice-

starosta

3. Sebastian Wysok, były radny powiatowy, pracownik jednostki rządowej
4. Kamilla Gruszczyk, pielęgniarka, prowadzi działalność gospodarczą
5. Małgorzata Kapitan, lingwistka, prowadzi działalność rolniczą
6. Lucyna Lato-Lipska, prowadzi działalność gospodarczą
7. Izabela Czerska, lekarz

Marcin Kusyk

PIŁKA NOŻNA KOBIET - ORLEN EKSTRALIGA, ORLEN PUCHAR POLSKI

Ważne zwycięstwo piłkarek Górnika. Wskoczyły na podium Orlen Ekstraligi

Katja Skupień strzeliła jedyne goła w sobotnim spotkaniu GKS-u Górnika Łęczna z AP ORLEN Gdańsk. Zielono-czarne poznały też rywalki w ćwierćfinale Orlen Pucharu Polski. Łatwo nie będzie.

Skok na podium

Zielono-czarne w sobotę podejmowały na swoim boisku trzeci w tabeli Orlen Ekstraligi AP ORLEN Gdańsk. „Górniczki” sąsiadowały z sobotnim rywalem w zestawieniu, tracąc do niego punkt.

Rywalizację rozstrzygnęło trafienie Katji Skupień, która wpisała się na listę strzelczyń tuż przed końcem pierwszej połowy. Więcej goli w tym spotkaniu nie było.

GKS Górnik Łęczna pokonał AP ORLEN Gdańsk 1:0. Dzięki temu zwycięstwu podopieczne trenera Patryka Błaziaka przeskoczyły sobotnie przeciwniczki w tabeli, melując się na trzecim miejscu.

GKS Górnik Łęczna - AP ORLEN Gdańsk 1:0 (1:0)

Bramka: Skupień 44’.

Górniki: Urbańczyk - Skupień, Kazanowska, Cyranik, Zawadzka, Głęb, Kłoda, Fabova (60’ Dereń), Ratajczyk, Rapacka, Nestorowicz (61’ Posiewka).

Gdańsk: Michlewicz - Piórkowska, Szewczuk, Sanford, Siwińska (85’ Skrzypczyk), Sirant (83’ Łapińska), Dabney, Kołodziejek (62’ Aoyem), Tarnawska, Massombo (76’ Dymińska), Kirsch-Downs (62’ Mazur).

Żółte kartki: Głęb - Massombo, Sanford.

Mistrz na drodze po Puchar

Pary ćwierćfinałowe i rozstawienie półfinałów Orlen Pucharu Polski rozlosowano w piątek, 1 marca. Przeciwnikiem podopiecznych trenera Patryka Błaziaka będzie ekstraklasowy GKS Katowice, aktualny mistrz Polski.

W 1/8 finału katowiczanki wygrały 5:1 z Rekordem Bielsko-Biała, a w poprzed-

1/4 FINAŁU ORLEN PUCHARU POLSKI

GKS Katowice - GKS Górnik Łęczna
UKS SMS Łódź - Stomilanki Olsztyn
Resovia - Śląsk Wrocław
Bielawianka Bielawa - AP ORLEN Gdańsk

nich fazach turnieju pokonały 4:1 Pogoń Szczecin i 4:1 Ślęzę Wrocław.

Piłkarki Górnika w 1/8 finału rozbiły 13:0 Victorię Niemcz, wcześniej odprawiły 5:2 Medykę Konin i 14:0 Włókniarza Białystok.

GKS Katowice to obecnie wicelider Orlen Ekstraligi, łączniarki zajmują czwarte miejsce, mając do katowiczerek siedem

WYNIKI 12. KOLEJKI:

Górnik - Gdańsk 1:0
Łódź - Tczew 5:1
Medyk - Rekord 1:1
Stomilanki - Śląsk 0:3
Pogoń - Kraków 6:1
Czarni - Katowice 3:0

Następna kolejka (9.03.):

Czarni - Łódź, Katowice - Stomilanki, Śląsk - Górnik (9.03., g. 12), Gdańsk - Pogoń, Kraków - Medyk, Rekord - Tczew

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Szczecin	12	32	40-7
2	GKS Katowice	12	26	25-13
3	Górnik Łęczna	12	22	24-15
4	APLG Gdańsk	12	20	15-13
5	UKS SMS Łódź	12	20	29-13
6	Czarni Sosnowiec	12	20	20-16
7	Śląsk Wrocław	12	17	23-21
8	Pogoń Tczew	12	16	20-35
9	Rekord Bielsko-Biała	12	11	13-19
10	AZS UJ Kraków	12	10	15-27
11	Medyk Konin	12	7	12-34
12	Stomilanki Olsztyn	12	4	8-31

punktów straty. Oba zespoły mierzyły się w tym sezonie ligowym. W sierpniu ub.r. piłkarki z Górnego Śląska wygrały na swoim terenie 2:1.

„Górniczki” zagrają z GKS-em Katowice na wyjeździe,

spotkanie zaplanowano na 27 marca. Zwycięzca tego meczu zagra w półfinale z lepszym z pary UKS SMS Łódź - Stomilanki Olsztyn.

Dominik Smagała

Kibice Górnika na derbach z Motorem



Najgłośniej dopingowali fani na trybunie B



Doping trwał od pierwszej do ostatniej minuty meczu

Fot.K. Kurzępa



Na trybunach nie brakowało najmłodszych kibiców

Fot.K. Kurzępa



Kibice zobaczyli dwa gole i dużo ciekawego futbolu

Fot.K. Kurzępa

Karol Kurzępa
LEC

Musieli uznać wyższość czwartoligowca. Stal lepsza od Tura

Podopieczni Damiana Miazgi rozegrali kolejny test-mecz z drużyną grającą w IV lidze lubelskiej. Tym razem uznali wyższość Stali Poniato- wa, przegrywając 1:2.

Tur Milejów w ostatnich tygodniach sprawdza się z rywalami grającymi w wyższej klasie rozgrywkowej. Po ostatniej minimalnej porażce z Ogniwem Wierzbica tym razem przyszła pora na starcie ze Stalą Poniato- wą. Zespół z Milejowa nie wszedł najlepiej w to spotkanie. Rywale mieli sporą przewagę w posiadaniu piłki, a przy tym to oni mieli o wiele więcej okazji do zdobycia bramki otwierającej wynik. Ostatecznie dopięli swego po rzucie różnym. To kolejny gol stracony po stałym frag- mencie, co z pewnością może martwić na trzy tygodnie przed powrotem na boiska lubelskiej klasy okręgowej. Mimo poszuki- wań gola wyrównującego to Stal trafiła do siatki po raz drugi. Po ładnej akcji z kilku podań zespół z Poniato- wia prowadził już 2:0, mając sporą optyczną przewa- gę nad rywalem. Różniło się to znacznie od spotkania z Ogni- wem, kiedy to w pierwszej części Tur miał zdecydowaną przewa- gę. Dalej problemem drużyny



Tur przegrał ze Stalą Poniato- wa 1:2 w ostatnim spotkaniu sparingowym

pozostaje brak równości w obu połowach. Jak wspominał Miaz- ga tydzień temu:

— Każdy sparing charakte- ryzuje się u nas tym, że gramy

dwie różne połowy. Pierwsza jest dobra, druga niestety zła. Wynika to przede wszystkim z tego, że na jedną z połów skład jest zawsze mocniejszy, a w tym

drugim gra więcej młodzieży.

Tym razem to ta druga była zdecydowanie lepsza. Sporo od- mieniły zmiany. Po przerwie na boisku zameldowali się bracia

Patryk i Marcel Gabrelscy oraz Mykytiuk. W drugiej części gra ofensywna zespołu z powiatu łączyńskiego „ruszyła”, czego efektem był gol kontaktowy.

Wawer - Ponurek, Suryś, testowany, Orysz, Kozyra, Kostuik, zaw. testowany, Gil, zaw. testowany, Rembiesa. Ponadto zagrali: M. Gabrelski, P. Gabrelski, Mykytiuk

Gol dla Turu: Gil

Świetną akcję indywidualną przeprowadził Marcel Gabrel- ski, przebiegł w pojedynkę pół boiska i wyłożył futbolówkę do Gila, a ten nie miał żadnych kłopotów z finalizacją. W ekipie Tura wyraźnie widać było zmę- czenie ciężkim okresem przygo- towawczym, a także obecność nowych graczy testowanych, co niewątpliwie przełożyło się na słabą pierwszą odsłonę i osta- teczną porażkę. Po trafieniu na 2:1 zabrakło już sił i czasu na to, by doprowadzić ostatecznie do remisu. Mimo dwóch z rzędu przegranych sparingów w grze zespołu widać dużo schematów, które powinny przełożyć się na zdobycze punktowe w nadcho- dzącej kampanii ligowej. Aktu- alnie Tur zajmuje szóste miejsce ze sporą stratą do liderującego Sygnału. Pierwsze spotkanie po przerwie rozegrają u siebie z liderem już w weekend 23-24 marca.

Filip Ogórek

Ludwiniak dalej bez wygranej. Tym razem stracili ją w doliczonym czasie

Ludwiniak Ludwin w ostatnich tygo- dniach nie przekłada dobrej gry na bramki i wygrane w sparin- gach. Tym razem „żółto-niebiescy” stracili wygraną w ostatnich sekun- dach gry.

Powiedzenie, że gra jest lepsza niż wynik, doskonale pasuje do zespołu Ludwi- niaka Ludwin. Tym razem na drodze do drugiej w tym okresie przygotowawczym wygranej stanął Zawisza Garbów. Mimo tego początek spotkania w żaden sposób nie wskazywał na problemy z dopisaniem zwycięstwa do konta sparingowych zdoby- czy. Początek spotkania z Za- wiszą Garbów na stadionie rywala upłynął pod znakiem zapoznania się z naturalnym boiskiem na, które zawodni-



Ludwiniak Ludwin zremisował 2:2 z Zawiszą Garbów, chociaż do przerwy prowadził różnicą dwóch bramek

cy z Ludwina wyszli po raz drugi w tym roku. Było to jednak pierwsze zapoznanie się z taką murawą w pełnym wymiarze czasowym, wcześ- niej odbyli tylko jedną jed- nostkę na własnej płycie. Im

dalej w mecz, tym bardziej gra „kleiła się” dla Ludwi- niaka. Raz po raz tworzyli sobie okazje do strzelenia bramek. Mimo to w sytua- cji „sam na sam” lepszy był golkeeper rywala lub zawodzi-

ła celność. Wreszcie w trzy- dziesiątej minucie udało się przełamać impas i po faulu w polu karnym jedenastkę na gola zamienił Szymon Kociu- ba. Kiedy przed przerwą po świetnej piłce od Dominika

Skład Ludwiniaka:

Paszkowski - Grzesiuk, Szymaniak, Olejnik, Różycki, Świć, Sz. Kociuba, D. Lipski, Spaczyński, Stankiewicz, Kałdunek

Ponadto zagrali:

Kowalczyk, Marzec, Pasiecz- ny, M. Lipski, Kuter, Koza

Gole dla Ludwiniaka:

Sz. Kociuba, Kałdunek

piłką. Zawisza w siedem- dziesiątej minucie zdobył bramkę kontaktową, a na domiar złego kontuzji doznał jeden z graczy przyjezdnych. W związku z tym musieli do- kończyć mecz w dziesiątkę. Rywale skrzętnie z tego sko- rzystali i w ostatnich sekun- dach spotkania Paszkowski musiał wyjąć piłkę z siatki po raz drugi po strzale w górny róg bramki. Tym samym to już trzeci mecz bez wygranej dla zespołu Ludwiniaka. O tę nie będzie łatwo także w nad- chodzącej grze kontrolnej, kiedy na boisku w Lubarto- wie zmierzy się z rezerwami Górnik Łęczna. Aktualnie Ludwiniak zajmuje szóste miejsce w tabeli lubelskiej klasy „A” ze stratą dziesię- ciu punktów do liderującego LKS-u Biskupice. Pierwszy mecz rozegrają już w ostat- ni weekend marca z GKS-em Niedźwiada.

Filip Ogórek

Niemal 300 osób pobięło Tropem Wilczym w Łęcznej



Trasa przebiegała malowniczymi alejkami Parku Podzamcze



Nie mogło zabraknąć ekipy Łęczyńskich Morsów z Corsy

Nie było podium, wygranych i przegranych, bo w tej imprezie największa jest pamięć o żołnierzach podziemia antykomunistycznego, którą dzisiaj w Łęcznej na sportowo uczciło niemal 300 osób.

Tuż przed startem jak na zamówienie uczestnikom biegu zaświeciło słońce i przy sprzyjających warunkach pogodowych biegacze pokonali 1963 metrów alejkami malowniczego Parku Podzamcze wzdłuż brzegów Świnki i Wieprza.

Długość trasy jest symboliczna, bo 1963 to rok śmierci Józefa Franczaka ps. „Laluś”, ostatniego z wykłėtųch.

Kamil Taracha, prezydent łęczyńskiej grupy motocyklowej Patria jest zadowolony z frekwencji. To ta grupa jest organizatorem Biegu Tropem Wilczym w Łęcznej.

- Co roku rośnie liczba uczestników biegu. Rok temu było 200, a dzisiaj mamy prawie 300 osób, w tym m.in. podopiecznych czterech domów dziecka. Niektórzy mówią, że już nie wyobrażają sobie, by tego biegu nie było – nie kryje zadowolenia Kamil Taracha.

- Nasz klub nazywa się „patria”, czyli ojczyzna. Chcemy organizować takie wydarzenia, szerzyć ducha patriotyzmu wśród ludzi w każdym wieku, szczególnie w tych trudnych czasach. Dla uczestników Biegu Tropem Wilczym najważniejsze jest upamiętnienie naszych bohaterów, nie ma wygranych i przegranych, każdy dostaje pamiątkowy medal – dodaje.

Dzisiejszemu wydarzeniu towarzyszył pokaz łucznictwa, a w namiocie Grupy Rekonstrukcyjno-Historycznej im. 1 Pułku Legii Nadwiślańskiej Ziemi Lubelskiej NSZ można było obejrzeć broń z czasów partyzanckich.

Z kolei dla najmłodszych przygotowano okulary przenoszące do wirtualnej rzeczywistości.

W imprezie wzięły udział grupy Narodowy Świdnik, Narodowe Piaski i Narodowa Łęczna.



Biegali mali i duzi



Tuż przed startem jak na zamówienie uczestnikom biegu zaświeciło słońce



Przed startem biegacze nie zapomnieli o rozgrzewce



W tegorocznym biegu frekwencja powiększyła się o niemal setkę uczestników



Długość trasy jest symboliczna, bo 1963 to rok śmierci Józefa Franczaka ps. „Laluś”, ostatniego z wykłėtųch



Bieg Tropem Wilczym odbył się w Łęcznej już po raz piąty



Kamil Taracha, prezydent grup
Chcemy szerzyć ducha patriotyzmu wśród ludzi w każdym wieku

Nie zabrakło też klubów motocyklowych z Puław, Radzyna Podlaskiego, Parczewa i Łęcznej. Obecni byli też członkowie sto-

warzyszenia Łęczyńskie Morsy z Corsy, którzy serwowali swoje wypieki.

kk

O G Ł O S Z E N I E

Załącznik nr 1 do Zarządzenia
Nr 30 z dnia 29-02-2024 r.

Wójt Gminy Milejów
ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości stanowiącej własność Gminy Milejów

- nieruchomość położona w miejscowości Wólka Łańcuchowska oznaczona w ewidencji gruntów nr 582/9 o pow. 0,1918 ha, której właścicielem jest Gmina Milejów na podstawie decyzji Wojewody Lubelskiego znak: GN-I.7532.1.94.2023.APA,
- cena wywoławcza wynosi: 209 313,00 zł netto + vat (słownie: dwieście dziewięć tysięcy trzysta trzynastie złotych netto + vat),
- w planie zagospodarowania przestrzennego gminy działka nr 582/9 jest położona w terenie oznaczonym symbolem AG1- teren aktywności gospodarczej,
- na powyższej nieruchomości są następujące budynki i budowle: budynek portierni, budynek wagowni z wagą samochodową, toaleta, budynek gospodarczy, wjazd na nieruchomość, ogrodzenie od strony drogi wojewódzkiej i ogrodzenie od strony drogi gminnej. Ponadto na ww. działce rosną drzewa w ilości 27 sztuk,
- na działce nr 582/9 o pow. 0,1918 ha w msc. Wólka Łańcuchowska, będzie ustanowiona aktem notarialnym przy sprzedaży, służebność przechodu i przejazdu do drogi publicznej, dla każdego właściciela lub użytkownika wieczystego działki nr 582/11.

Przetarg na ww. nieruchomość odbędzie się w dniu 09 kwietnia 2023 roku o godz. 10⁰⁰ w budynku Urzędu Gminy w Milejowie w pokoju nr 5 (sala konferencyjna). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej w wysokości 10 % ceny wywoławczej na konto Urzędu Gminy Nr 86 8689 0007 4000 0095 2000 0040 w terminie do dnia 04 kwietnia 2024 roku do godz. 15⁰⁰.

Jeżeli osoby, które wygrają przetarg uchylą się od zawarcia umowy sprzedaży w wyznaczonym terminie, wpłacone wadium ulegnie przepadkowi. Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy Milejów, pokój nr 19 lub telefonicznie pod nr. (0-81) 4787636.